Nr. 90. Kraków, Środa 20 Kwietnia 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów: — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Ru Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Fundacya imienia T. Kościuszki.

Komitet fundacyi imienia T. Kościuszki we Lwowie, ogłosił odezwę, którą zamieściliśmy w poprzednim numerze naszego pisma. Odezwa ta jest krokiem naprzód w akcyi, jaką podjąć winno społeczeństwo polskie, celem zaznaczenia, iż dzisiaj, po stu latach porozbiorowych dziejów Ojczyzny swej, nietylko nie zapomniało o wzniosłej idei bohatera z pod Racławic, lecz że na dowód tego, iż tak nie jest, utworzyć chce fundacyę wieczystą, któraby zasilała materyalnie wszelkie dążności, zmierzające ku obudzeniu w ludzie polskim poczucia samodzielności narodowej. Odezwa komitetu krajowego określa ten cel *„Fundacyi“* w sposób jasny.

„W pierwszym rzędzie jednak — czytamy w „Odezwie“ — będzie zadaniem fundacyi: szerzyć oświatę między młodzieżą, która opuszcza szkoły ludowe — wzmacniać w niej poczucie religijne, utrwalać moralność, budzić ducha narodowego, wpływać w tym samym kierunku i na starsze pokolenie; zasilać instytucye, pracujące na polu oświaty ludowej; wspierać usiłowania ludności polskiej w tych okolicach, gdzie ludność ta, jak na Śląsku, walczy o utrzymanie swojej narodowości“.

Wynika z tego, że „Fundacya“ nie ma bynajmniej na celu współzawodniczyć z istniejącemi Towarzystwami, popierającemi w ten lub ów sposób oświatę ludu; przeciwnie, będzie ona działalność tych Towarzystw wspierać radą i groszem, ma ona być rezerwoarem, zasilającym te Towarzystwa.

Nadto zaś użyje „Fundacya“ swych zasobów na oświatę narodową polską po za granicami kraju, tam gdzie ludność polska jest w mniejszości i uledzby mogła w walce z obcemi żywiołami. Zadanie to trafnie pojęte, — a obowiązkiem jest naszym zadanie to podjąć i spełnić wedle sił i możności.

„Fundacya imienia T. Kościuszki“ rozporządza na razie kwotą 10 000 złr., ofiarowaną przez Towarzystwo kredytowe ziemskie. Nie ulega wątpliwości, że za tym chwalebnym przykładem pójdą instytucye inne. Komitet „fundacyi“ rozpisuje składki — sądzimy jednak, iż leżałoby w interesie sprawy, aby akcyę zbierania tych składek zorganizować w kraju, i nie wątpimy, że komitet do organizacyi tej przystąpi niebawem. Idzie bowiem o to aby na „fundacyę“ płynął grosz ofiarny ze wszystkich sfer, aby najdrobniejszy datek był przyjęty i aby każdy miał możność i sposobność do złożenia swej ofiary. Ponieważ nadto składki zbierane będą przez kilka lat, więc potrzeba koniecznie, aby akcya nie ustawała, lecz w pełnym utrzymana była ruchu.

Zanim jednak komitet „fundacyi“ będzie mógł to uczynić, zachęcamy wszystkich obywateli do zajęcia się tą sprawą i odsełania zebranych składek pod adresem skarbnika komitetu, p. Franciszka Zimy (Lwów, ulica Jagiellońska l. 1). Korespondencye przyjmuje sekretarz komitetu p. Godzimir Małachowski (Lwów ul. Kościuszki l. 20).

Komitetowi, w którego skład wchodzą obywatele, dający pełną gwarancyę, iż zadaniu swemu sprostają życzymy powodzenia w działalności, mogącej przynieść społeczeństwu polskiemu nieobliczone korzyści i zdobycze.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Cieszyn, 18 kwietnia.

(*Pokłosie sejmowe — „Macierz szkolna“ i „Tow. szkoły ludowej“ — Ze spraw krajowych*)

(*A. L*) Ostatnie chwile zamkniętej przed kilku dniami sesyi sejmu śląskiego w Opawie, przyniosły nam sporą wiązankę ciekawych niespodzianek. Partya liberalna napadła na prezydenta krajowego, robiąc mu ostre zarzuty z tendencyjnego polonizowania. (?) Śląska. P. Jaeger w poważnej swej odpowiedzi zaznaczył bardzo wyraźnie, że stara się i starać się będzie nadal postępować wobec Słowian sprawiedliwie. W myśl wyjaśnień prezydenta przemawiali dalej baron Beess i dr. Demel — których dotychczas co prawda nie widzieliśmy na liście słowianofilów.

Drugim zarówno może ciekawym — natomiast mniej wesołym epizodem była kwestya subwencyonowania śląskiej *„Macierzy szkolnej“*

Nie obcem wam jest zapewne wyczerpujące przemówienie posła dra Michejdy, który w empiryzmie swoim poszedł nawet tak daleko, że tylko 30-reńskowej rocznej subwencyi zażądał od Sejmu. Sejm i tego odmówił drobiazgowo [illegible] bierność swoją niechęcią kapitalizowania ofiar czynionych na rzecz instytucyi o bardzo dalekich celach, zastrzegając przytem, że jeśli Macierz z czemś „konkretnem“ wystąpi, ewentualnej subwencyi nie wyklucza.

Jak tłomaczyć sobie należy tę odpowiedź, uważam za rzecz na razie podrzędną, nie można jednak nie przyznać, że w poglądzie tym — biorąc rzecz przedmiotowo — mieści się wiele poużającej prawdy.

Macierz szkolna tutejsza, zdaniem mojem, rozporządza już dzisiaj takim funduszem, że należałoby pomyśleć o czemś rzeczywiście „konkretnem“.

Kwestyi najmniejszej nie ulega, że mowy tu być nie może o szkołach średnich, — należałoby jednak co rychlej przystąpić bogdaj do otworzenia ochronki, lub szkoły ludowej. Odsetki od kapitału, wynoszące około 2000 złr. rocznie, mogłyby być wystarczającą podstawą do czynu, na który z takiem upragnieniem czeka od dawna dziatwa nasza, tonąca bezpowrotnie w odmęcie obcego żywiołu.

Przy tem wątpić nie należy, że właśnie ów pierwszy krok, zrobiony naprzód, będzie tem silniejszym bodźcem do dalszej i bogatszej ofiarności całego społeczeństwa polskiego.

O ile nam wiadomo, Wydział Macierzy obradował temi dniami nad projektem otworzenia ludowej szkoły, w trakcie jednak tych obrad poczęło się zawiązywać tutaj miejscowe Koło waszego Towarzystwa *„Szkoły ludowej“*, które, jak mówiono, wkraczając w atrybucye *Macierzy*, paraliżuje poniekąd jeśli nie rzecz samą, to inicyatywę. Zdaniem naszem, jeśli kiedy, to dzisiaj dopiero, *Macierz* z mniejszemi ma do walczenia trudnościami, a jeśli o tak błahą rzecz miałoby chodzić, jaką jest w danym wypadku „inicyatywa“, to ta, sama przez się już w samej istocie *Macierzy* leżeć musi i nikt jej tego nie odmówi. Nadto zakres działania obu towarzystw niejako wzajemnie się uzupełnia, bo gdy *Macierz* w myśl statutów, szkołę otworzy, Towarzystwo *„szkoły ludowej“* winno ją wspierać. Sądzimy tedy, że uparcie krążące pogłoski, są luźną tylko i złośliwą opowieścią, tem więcej, że na czele *Macierzy* stoją ludzie poważnie i zdrowo na rzecz patrzący.

Jedną z pocieszających dla nas nowin, jest mianowanie dra Dyboskiego, dotychczasowego substytuta notaryalnego, notaryuszem w Cieszynie.

Krajowa szkoła rolnicza w Kocobędzu, rozpisała konkurs na posadę dyrektora z pensyą stałą 1400 złr. rocznie, dodatkami 290 złr ogrodem, mieszkaniem itd. Termin ostateczny wnoszenia podań do dnia 1 lipca br. Ponieważ zastrzeżoną jest znajomość języka polskiego, przeto nie wątpimy, że i Galicya dostarczy kandydatów, ubiegających się o tę — zresztą dość intratną posadę. Podania przyjmuje: *Curatorium der schles. Landes-ackerbauschule Kotzobendz in Teschen* oraz udziela bliższych wyjaśnień.

W końcu jeszcze jedna skarga.

W ostatnich czasach daje nam się czuć dotkliwie brak polskiego lekarza w Cieszynie. Czyż nie znajdzie się nikt, ktoby w kraju naszym zechciał się osiedlić. Na poparcie ze strony wszystkich Polaków może liczyć na pewno.

Sejm bukowiński.

Nowy Sejm bukowiński składać się będzie, jak o tem donieśliśmy już poprzednio, ze czterech grup narodowo-politycznych: rumuńskiej, ormiańsko-polskiej, ruskiej i liberalno-niemieckiej.

Do klubu posłów rumuńskich należeć będą posłowie. 1) Calinescu Miron, archimandryta gr.-or. 2) Flondor Jerzy, właściciel dóbr. 3) Br. Hormuzaki Eudoksy, kapitalista. 4) Lupul Jan, właś. realności. 5) Br. Mustatza Mikołaj, właś. dóbr. 6) Onciul Hilary, adjunkt sądowy. 7) Stefanelli Teodor, sędzia powiatowy. 8) Br. Styrcea Eugeniusz, właś. dóbr. 9) Br. Styrcea Wiktor, właś. dóbr. 10) Br. Wassilko Aleksander, właś. dóbr. 11) Dr. Wolczyński [illegible], lekarz. 12) Dr. Zotta [illegible] właś. dóbr. 13) Zurkan Jan, b. radca konsystorza gr.-or. 14) Tu także zaliczyć należy głos wirylny metropolity Morariu Andriewicza.

Do klubu posłów liberalnych: 1) Hübsch Karol, emeryt major. 2) Kohn Jakób, kapitalista. 3) Kochanowski Antoni, sen. właś. dóbr. 4) Dr. Rott Józef, adwokat 5) Tittinger Dawid, kapitalista. 6) Wojnarowicz Jan, emer. urzędnik. 7) Zierhoffer Filip, zastępca prokuratora państwa 8) Tu jeszcze zaliczyć należy obecnego rektora wszechnicy, posiadającego głos wyrylny, dra Przibrama.

Do klubu ormiańsko-polskiego: 1) Abrahamowicz Krzysztof, właś. dóbr. 2) Baron Kapri Jan właś. dóbr. 3) Br. Kapri Jerzy, właś. dóbr. 4) Kochanowski Antoni, *jun.* właś. dóbr. 5) Dr. Stefanowicz Stefan, właś. dóbr.

Do klubu ruskiego: 1) Pihulak Hieroteusz, prof. szkoły realnej. 2) Dr. Smal-Stocki Stefan, prof. wszechnicy. 3) Tymiński Jan, starszy komisarz skarbowy. 4) Dr. Wolan Bazyli, lekarz.

Powyższe zestawienie wykazuje, iż pod względem zawodowego zatrudnienia Sejm bukowiński w przeważnej swej części składa się z rolników, a to właścicieli wielkich posiadłości. Liczy on ich 14. Oprócz tego zasiada w nim: 3 duchownych (wszyscy grecko-oryentalni) trzech urzędników sądowych, 3 profesorów, 2 lekarzy, 3 kapitalistów, 2 urzędników administracyjnych 1 adwokat, 1 właściciel realności miejskiej i 1 emer. wojskowy. Co do wyznania, przeważa w Sejmie religia grecko oryentalna, która jest reprezentowaną przez 16 posłów. Rzym.-katolików jest 5, ormiańsko katolików 3, grecko katolików 3, ormiańsko oryentalny 1 i wyznania mojżeszowego 3.

Co do składu przyszłego Wydziału krajowego pisze *Gazeta Polska*:

Z uwagi, iż Wydział krajowy w swym składzie powinien odpowiadać stosunkowemu składowi Sejmu, należałoby przypuszczać, że każda z wymienionych grup otrzyma swego reprezentanta, a marszałek — jak to jest zwyczajem konstytucyjnym — mianowany będzie z łona większości sejmowej. Tymczasem na razie rzecz ma się inaczej. Sejm bukowiński wybiera czterech członków Wydziału, a to: posłowie każdej kuryi wyborczej po jednym i jednego cała Izba. Na mocy kompromisu, zawartego pod presyą rządu pomiędzy dwoma obozami kuryi wielkiej posiadłości, kurya ta w Sejmie zobowiązała się wybrać do Wydziału członka klubu orm.-polskiego, a natomiast klub orm.-polski przy wyborze z całej Izby głosować będzie wraz z Rumunami na członka klubu rumuńskiego. Posłowie kuryi miejskiej z Izby handlowej — wszyscy liberali — wybiorą do Wydziału członka ze swego klubu. Pozostaje jeszcze kurya gmin wiejskich. Skutkiem niespodzianego zwycięstwa w Kimpolungskiem, Rumuni zdobyli w tej kuryi 7 mandatów i stanowią większość, Rusini mają tu 4-ech posłów, a obóz orm.-polski jednego. Nie ulega zatem wątpliwości, że obóz rumuński zechce wyzyskać swą przewagę i w tej kuryi wybierze do Wydziału Rumuna.

Tak więc Wydział krajowy składałby się: z dwóch Rumunów, 1 liberała i 1 Polaka. Natomiast ruscy posłowie, którzy zastępują w Sejmie większą połowę ludności kraju, nie mieliby w Wydziale krajowym własnej reprezentacyi. Taki skład Wydziału, krzywdząc Rusinów, nie odpowiadałby nadto składowi Sejmu, w którym obóz rumuński jest w mniejszości wobec trzech innych klubów. Cóż dopiero, gdyby jeszcze zamianowano marszałkiem członka klubu rumuńskiego, o co podobno wszelkiemi siłami starają się w Wiedniu przewódcy obozu rumuńskiego! Wtedy już Wydział krajowy posiadałby trzech Rumunów, stanowiących bezwzględną większość. Wiadomo, że punkt ciężkości gospodarki krajowej nie spoczywa właściwie w Sejmie, — zwłaszcza tak rzadko, jak nasz, zwoływanym, — ale w Wydziale krajowym. Dlatego też zrozumiałą jest rzeczą pewne zaniepokojenie, jakie daje się odczuwać w całym kraju, wobec niepewności, kto będzie mianowany marszałkiem. *Gazeta Polska* wzywa też rząd, aby marszałkiem bukowińskim nie mianował Rumuna, gdyż w takim razie waśnie narodowe wybuchną pełnym płomieniem.

Zmiana waluty austryackiej.

Sprawa regulacyi waluty postępuje raźno naprzód. Na przedświątecznych konferencyach ministeryalnych umówiono nie tylko główne zasady, które mają kierować całą akcyą, ale ustalono tekst projektów ustawodawczych, które mają być z początkiem maja przedłożone obu ciałom ustawodawczym. Najważniejszem z tych przedłożeń jest ustawa monetarna, która oznacza także relacyę. Nosi ona tytuł „ustawa o zaprowadzeniu waluty koronnej (*Kronenwährung*)“. Ustawa ta zawiera przedewszystkiem postanowienie, że w miejsce austryackiej waluty wchodzi waluta koronna. Jednostkę monetarną stanowić będzie, jak już donosiliśmy, korona, podzielona na sto szelągów która równać się będzie połowie dzisiejszego złotego reńskiego. Główną monetą będzie pieniążek złoty, reprezentujący 20 koron. Państwo wybijać będzie jednak także monety złote o wartości 10 koron. Jako wagę monetarną przyjęto kilogram o 1000 gramach. Ze stopy monetarnej wypływa relacya. Ponieważ jeden złr. równa się 2 frankom 10·02 centima a korona równać się będzie jednemu frankowi 10·01 centima, przeto z jednego kilograma czystego złota wybijać się będzie 164 monet o 20 koronach lub 328 monet o 10 koronach. Idąc za przykładem Anglii i Niemiec, celem utrzymania w obiegu tylko takich monet, które mają przepisaną wagę, postanowiono, że kasy rządowe zatrzymywać będą monety, nie posiadające odpowiedniej wagi a w mennicy przebijać się będzie te zużyte pieniądze na nowe pełnej wagi. Co do ilości czystego złota, jakie ma zawierać każdy pieniążek, postanowiono, że każda sztuka zawierać ma 900/1000 czystego złota a tylko 100/1000 domieszki innych metali. Samo z siebie wypływa, że bicie monety na rachunek osób prywatnych będzie dozwolonem. Jednakowoż nie będzie wolno bić dla osób prywatnych pieniędzy innego rodzaju, jak tylko korony.

Ze srebra wybijać będą mennice na razie tylko pieniążki reprezentujące koronę (pieniążki te reprezentować będą połowę dzisiejszego złotego reńskiego), dalej sztuki reprezentujące 50 szelągów i sztuki reprezentujące 20 szelągów. Stosunek czystego srebra do domieszki innych metali zbliżać się będzie do stosunku jaki obecnie zachowywano przy wybijaniu złotych reńskich w w srebrze. Jako drobną monetę zdawkową wybijać będą mennice sztuki reprezentujące 10, 2 i 1 szeląg. Część tych pieniążków wybijaną będzie ze srebra mniejszej wartości (ze znaczną przymieszką innych metali), część z brązu. Postanowienie, czy i o ile ma dalej trwać obowiązek przyjmowania zapłaty dotychczasowemi monetami srebrnemi o wartości jednego i dwóch złotych reńskich, nastąpi dopiero później. Na razie obie te monety muszą być przyjmowane jako zapłata. Również ilość monety srebrnej, jaka ma być wybitą i wydaną (kontyngent srebra), dopiero później będzie oznaczoną. W każdym razie musi być oznaczona ilość najwyższa, której nie będzie można bić monet srebrnych nowej waluty. Monet srebrnych na rachunek osób prywatnych nie będzie można wybijać, a po osiągnięciu najwyższej ilości monet srebrnych mennice państwowe będą tylko przebijać zużyte monety. Z kontyngentu monety srebrnej będą mennice austryackie wybijać 70 a mennice węgierskie 30 procent.

Ustawa monetarna poleca rozpoczęcie prac przygotowawczych, potrzebnych celem zaprowadzenia przymusu rachowania na korony. Aby rachowanie w obu walutach już wcześniej umożliwić, postanowiono już w ustawie monetarnej że dwie korony liczyć należy za jeden złoty reński. Stosunek ten odnosi się tak do złotego reńskiego w srebrze, jak i do pieniędzy papierowych. W tej mierze ustawa monetarna postanawia, że od chwili, w której obowiązywać będzie nowa ustawa, wszelkie wypłaty można będzie czynić w nowej walucie. Ustawa monetarna wej-

Odwet.

NOWELA.

18

(Dokończenie).

— Ja, panie, dawno już kraj opuściłem. Od kilku lat nawet gazet polskich nie czytuję; to więc, co usłyszysz, będzie tylko mojem osobistem zdaniem, które, być może, jest różnem od opinii publicznej w Polsce, o ile ta się tam objawia. Pan zowiesz „smutną rzeczą“ naszą dzisiejszą rezerwę wobec waszego ruchu. Jakżeż nazwiesz nie już rezerwę, lecz po prostu wrogie usposobienie waszego społeczeństwa wobec ostatniego naszego powstania?... Czy nie przychodzi panu na myśl, że nasze trzymanie się na boku w roku 1880 może być następstwem, może nawet koniecznem, waszego zachowania się w roku 1863?

— Mieliście współczujących także między nami...

— A w waszych szeregach dziś mało Polaków... jednostek?

— Zresztą powstanie 1863 roku chciało Polski szlacheckiej z przed podziałów. Rossyjski ogół, do socyalizmu się kłoniący, nie mógł z niem współczuć....

— Mój panie! w roku 1863 socyalistyczne wyobrażenia w Rossyi, dziś tak rozpowszechnione między młodzieżą, kiełkowały dopiero w bardzo słabych i nikłych zarodkach. I tam właśnie gdzie one kiełkowały, współczuto z nami. Nazwę tylko Czernyszewskiego... Zresztą powstanie chciało Polski nie szlacheckiej, ani gminnej, lecz niepodległej. O urządzeniu jej mogła być mowa dopiero po zdobyciu. To prawda, że tak, czy owak by ją urządzono, z pewnością jednak nie na zasadach socyalistycznych.

— A widzi pan!...

— Powiem także, dla czego.... My Polacy z własnego smutnego doświadczenia za nadto dobrze wiemy, do czego prowadzi panowanie jednej warstwy społeczeństwa na drugą, i wątpię, żeby się komu udało nas przekonać, iż proletaryat u steru będzie lepszym od szlachty lub kapitału.... Przed socyalistami mam respekt tylko wtedy, kiedy krytykują obecny stan rzeczy, rozchodzę się z nimi jednak, skoro go zastąpić chcą swemi urządzeniami. Są to mrzonki. Aby je urzeczywistnić, potrzebaby nie tylko zniwelować wszystkich do jednej miary, lecz także na takowej ich ciągle utrzymywać. A to przeciwne naturze ludzkiej, i jako takie nie da się przeprowadzić. Wzorowe urządzenie społeczeństwa nie na tem zresztą polega, aby każdy członek posiadał do używania tyle, i tyle używał, co inny, lecz żeby w niczem nie był skrępowany do osiągnięcia prawym sposobem choćby największego majątku, choćby najwyższych dostojeństw. Mówię: prawym sposobem, co wyklucza wyzysk i ugniatanie pod wszelką, choćby najbardziej zamaskowaną formą. Równowaga różnic, nie zaś równanie czyli niszczenie ich, winno być ostatniem zadaniem socyologii. A to wyklucza nieludzkie *laisser aller* i dzikie współubieganie się manszesterów niemniej, jak i gwałtami brzemienny okrzyk *tout au travail* socyalistów..

— Różnice te, panie, są zanadto wielkie, aby je można zrównoważyć inaczej, jak na socyalnorewolucyjnej drodze...

— Dałoby się o tem wiele mówić... Jabym panu ukazał na Szwajcaryę, gdzie socyalni demokraci wyśmialiby tego, coby rozumował, jak pan to czynisz..

— Socyalnych demokratów w Szwajcaryi nie prześladują, jak w Niemczech i u nas naprzykład...

— Prawda, lecz cóż to dowodzi? oto że wprzód potrzeba mieć swobodę polityczną i polityczną dojrzałość, nim się pomyśli o skutecznem zaprowadzaniu zmian społeczno-ekonomicznych... Socyaliści nasi, mówię o Polakach, są mi dlatego niezrozumiali, że jątrząc jedne klasy przeciw drugim, uniemożliwiają jedność społeczeństwa, konieczną dla odzyskania niepodległości. A bez politycznej swobody kraju, cóż zrobią? Nie podobniż oni ludziom, co ścinają gałęź, na której siedzą albo co chcąc dom budować, zaczynają od dachu?... Wszak wyście także ruch wasz od skrajnego socyalizmu zaczęli, i dość było wspomnieć o politycznej swobodzie, konstytucyi i t. d., abyście mówcę za parszywą owcę uznali... Wtedy byliście po prostu fanatycy; rozsądny człowiek, a tem bardziej Polak, musiał od was stronić... Długoście wytrwali w tym kierunku? Zaledwie parę lat.. Krwawoście spłacili eksperyment gotowania zmian społecznych bez politycznej swobody. Powstanie drużyn buntowniczych (*buntarej*) było pierwszym krokiem ku niedawno wzgardzonej polityce, jenoście zabrali się do walki ze ślepemi mieczami, zostawując w pokoju rękę, która niemi kierowała.. A i do uczynienia tego kroku, mimochodem tu wspomnę, przyczynili się nie mało wasi towarzysze polskiej narodowości. Co pod tym względem zdziałał między wami Waleryan Osiński naprzykład, wiecie sami... Dziś *narodowolcy* wasi terroryści, wszystkie żagle rozwinęli, skierowawszy bieg ku politycznej rewolucyi...

— Czy to pana jeszcze nie zadawalnia? — zapytał towarzysz „Grzesia“. — Wszak teraz hasło nasze, jak pułkownik powiada: *bij w gołowu!*

— „Karaj rękę, nie ślepy miecz!“ — dorzucił po polsku sam Grześ

— Gdyby tylko była pewność, że ta ręka, czy głowa, raz ścięta, nie odrośnie natychmiast — odparłem.

— Zetniemy drugą, trzecią.. dziesiątą!...

— Stanież was na tylu ścinaczy?... zapominacie może, że za każdym razem i z was niemało padnie, i że każda późniejsza ręka srożej od poprzedniej będzie władać mieczem... i jeszcze to, że ciągłych poświęceń od natury ludzkiej wymagać nie podobna... Zresztą spiski, moi panowie, demoralizują i tak wzorowej organizacyi, jaką macie teraz, na długo nie zdołacie utrzymać... Oto przyczyny, dla których wedle mego zdania, myśmy się wahać powinni, czy stanąć po waszej stronie. I ja się wcale temu nie dziwię, że rodacy pańskiego przyjaciela niechętnem okiem widzieli, iż się do waszych szeregów zapisał... Niechże Polaka jakiego naprzykład wezmą przy jakim zamachu, na kim sądzicie odemszczą to?

— Nasz komitet, panie, nie wysuwa Polaków na pierwszy ogień, lecz trzyma ich w rezerwie, właśnie dla tego, aby nie dać rządowi sposobności do mszczenia się nad całym narodem za czyn jednostki...

— Czyż nie może się zdarzyć, że i ta rezerwa zmuszoną będzie wystąpić do walki?

— Wtedy padnie, panie ze słowami: *nie wiem kto ja!* na ustach — rzekł uroczyście Grześ..

W głosie jego coś drżało, we wzroku, coś błyszczało, jakby to on był przedstawicielem tej rezerwy...

Umilkliśmy.

Świt nas zastał na rozmowie...

Już ich do hotelu nie puściłem. Wypoczęli jak mogli u mnie kilka godzin.

Nazajutrz odprowadziłem ich piechotą do Amsteg, dla zwidzenia mostu tamtejszego, który spoczywając na jedynej, ośmdziesiąt metrów wysokiej, a smukłej piramidzie, rzucony jest przez przepaść, gdzie szumi dziki i bystry Kärstelenbach, wbiegający o kilkadziesiąt kroków do Reuss.

Tam ich pożegnałem, poleciwszy koledze inżynierowi, by ich dalej poprowadził i co godne widzenia pokazał.

* * *

W niespełna sześć tygodni później, 13 marca 1881, car padł od bomby dynamitowej u „Ekateryneńskiego“ kanału w Petersburgu. Pierwsza bomba, rzucona przez Rysakowa, zgruchotała tylko pojazd. Drugą, co zadała cios śmiertelny, rzucił kto inny, na razie niewiadomy...

Przy śmiertelnie zranionym carze znaleziono między innemi także śmiertelnie rannego młodzieńca. Na zapytanie: kto on, odpowiedział: *nie wiem!*... i skonał.

W miesiąc później, przy procesie o carobójstwo, oskarżyciel żalił się publicznie, że dotąd nie wykryto nazwiska właściwego zabójcy, którego nie masz na ławie oskarżonych..

W Szwajcaryi już latem onego roku obiegała pogłoska, że Aleksander II zginął z ręki Polaka... W roku 1882, z rosyjskiej broszury *„Na rodinie“* (tj. „W ojczyźnie“) świat się dowiedział wreszcie, że się zwał Ignacy Hryniewiecki..

Był-li to ten sam „Ignacy“, czy „Grześ“, z którym dwakroć w Szwajcaryi się spotkałem — syn jednego z tych, których satrapowie, rządzący w imieniu Aleksandra II na Litwie, usiłowali onegi przed światem napiętnować haniebnym „podpalaczy“ imieniem?

Któż to wie?

Z nieudolnie w rosyjskiej broszurze napisanego życiorysu Hryniewieckiego możnaby to wnioskować...

Pewnem jest jedno: że niezgłębione bywają sądy Boże i że jak mówi Horacy:

Raro antecedentem scelestum
Deseruit pede poena claudo...

Szwajcarya, nad jeziorem Czterech Kantonów 1892.

X. Purk.

dzie w życie według ogólnych przepisów o mocy obowiązującej ogłoszonych ustaw a więc w Przedlitawii po upływie 45 dni od dnia ogłoszenia ustawy w dzienniku ustaw.

Nie mniej ważną jest konwencya monetarna między Austryą a Węgrami. W tej mierze ministrowie skarbu porozumieli się tylko co do głównych zasad. Wypracowanie tekstu powierzono sekretarzowi stanu Langowi i radcy ministerstwa Enyedy, jako reprezentantom rządu węgierskiego, oraz szefowi sekcyjnemu Niebauerowi, radcy ministerstwa Wintersteinowi i sekretarzowi ministeryalnemu dr. Gruberowi, jako reprezentantom rządu austryackiego. Pracę tę już ukończono, ministrowie nie zatwierdzili jednak jeszcze opracowanego tekstu konwencyi.

Konwencya powtórzy przedewszystkiem ustawę monetarną. Dalej oba rządy zapewnią się wzajemnie, iż pieniądze, wybite w jednej połowie monarchii, będą miały prawo przymusowego obiegu w drugiej połowie i że stosunek kas rządowych do nowej monety będzie w obu połowach uregulowany według tych samych zasad. Ilość pieniążków, jakie mają być wybite, będzie między obie mennice rozdzieloną w stosunku 70 (Austrya) do 30 (Węgry). Konwencya zawierać będzie także postanowienia co do wycofywania monet zużytych. W tej mierze ma być postanowionem, że pieniążki, które wskutek zużycia stracą na wadze $^{5}/_{1000}$, nie będą z kas rządowych wydawane, lecz w mennicach przebijane.

Oprócz monet złotych i srebrnych wydawane będą asygnaty państwowe. Jednakowoż co do ilości tych asygnat dotychczas nie powzięto stanowczych decyzyj, prawdopodobnie [illegible] ich ze 80 milionów. Również nie wiadomo, na jakie kwoty opiewać będą asygnaty i jakie będą rodzaje tych asygnat.

Oprócz ustawy monetarnej, która zawiera także postanowienie, że chwila wycofania dzisiejszych pieniędzy papierowych dopiero później będzie oznaczoną, i konwencyi monetarnej, mają rządy przedłożyć parlamentom projekt ustawy o pokryciu kosztów zmiany waluty, tj. o nabyciu złota. Projekt węgierski zawierać będzie także upoważnienie do konwersyi długów skarbu węgierskiego. Na zakupno złota przeznaczają rządy przedewszystkiem zapasy kasowe. Pozostała reszta, o ile wymagać tego będzie chwilowa potrzeba, ma być pokryta pożyczką. Wysokość pożyczki zawisła zatem od wysokości zapasów kasowych. Prawdopodobnie wynosić ona będzie 50 do 60 milionów.

Rozpoczęto zresztą już wszystkie przygotowania, potrzebne do rozpoczęcia bicia nowej monety tak, aby już w czerwcu b. r. rozpocząć wybijanie nowych pieniędzy złotych i srebrnych. Na wybicie potrzebnej ilości nowych pieniędzy potrzeba będzie prawdopodobnie $1^{1}/_{2}$ roku.

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 kwietnia.

„Unia konserwatywna“ złożyła w ubiegłej sesyi sejmowej dowody takiego rozbicia, że „unią“ właściwie być przestała. Czują to najwidoczniej sami jej twórcy i członkowie, skoro *Kuryer Poznański* na miejscu naczelnem zamieszcza wiadomość ze Lwowa, iż gdy na uczcie grona „konserwatystów“ sejmowych wniesiono toast na cześć byłego ministra dra Juliana Dunajewskiego, rozpoczęto żywo omawiać kwestyę rozluźnienia się węzłów tego stronnictwa.

„Roztrząsano — pisze lwowski korespondent *Kuryera Posn.* — popełniane błędy i wrodzone stałe wady całego grona. Jako takie wskazywano pewną luźność, chodzenie samopas i wygodność, spuszczanie się na drugich, że za mnie coś zrobią lub postanowią. Dla tego zdarza się potem, że ta grupa albo nie jest dość przygotowana na sesyę sejmową, nie dość świadoma, jak w której sprawie postąpić chce, albo w zdaniach nie dość do siebie zbliżoną.

„Należy robić inaczej; przed zapowiedzianą sesyą sejmową porozumieć się co do spraw, które przyjść muszą pod obrady, podczas sesyi porozumiewać się stanowczo co do głosowania; w pilnej potrzebie i sprawie ważnej, choćby się i zjechać i postanowić jakiś sposób postępowania. A że najlepsza chęć zostałaby zawsze tylko dobrą chęcią, gdyby nie było takiego, ktoby miał prawo nad jej wykonaniem czuwać i do wykonania drugich naprowadzać, uproszono JE. pana Dunajewskiego, żeby się tej czynności podjął. Spodziewać się należy, że w ten sposób usunie się ten brak skupienia i kierunku, który od jakiegoś czasu dawał się widzieć w tej grupie posłów. Środek obrano po temu najlepszy, a kierownictwo złożono w najlepsze ręce.“

Czy jednak p. Dunajewski przyjął tę rolę, jaką mu wyznaczono, o tem nie znajdujemy wiadomości w korespondencyi powyższej, a śladów jej nie ma także w działalności sejmowej posłów konserwatywnych. Wątpimy także, aby nawet p. Dunajewski zaradził złemu, które tkwi nie tyle w sposobie postępowania stronnictwa konserwatywnego, ile w jego tendencyi, która coraz mniej znajduje zwolenników. To, co lwowski korespondent *Kuryera Posn.* wymienia, jako „popełniane błędy i wrodzone stałe wady całego grona“, — jest następstwem „wrodzonej wady“ stronnictwa i tej wady objawem, a wada ta tkwi w zasadach politycznych stronnictwa, które okazały się błędnemi i nie wiodącemi do celu.

Proces Ravachola.

Dziennik paryski ogłasza akt oskarżenia przeciw Ravacholowi i jego towarzyszom, podpisany przez generalnego prokuratora Quesnay de Beaurepaire'a. Z dokumentu tego okazuje się, iż Ravachol oskarżony został tylko o dokonanie dwóch zamachów dynamitowych: przy bulwarze St. Germain i przy ulicy Clichy. Wybuch w koszarach gwardyi republikańskiej nie ciąży na odpowiedzialności Ravachola, ani jego towarzyszów.

Według aktu oskarżenia, Ravachol, właściwie Königstein, a wraz z nim Simon, Jas-Béala, Chaumentin i Soubère, oskarżeni zostali o „usiłowane morderstwo przez podłożenie bomb dynamitowych“. Wszyscy oskarżeni zeznali, iż chodziło im o pomszczenie przyjaciela i towarzysza Decamps'a, skazanego w 1891 roku na karę więzienia za zbrojny opór, stawiany policyi.

Prokurator uważa to po prostu za protekst; w istocie pałali oni nienawiścią do wszelkiej sprawiedliwości i do władz sądowych. Zamachy ich, według słów prokuratora, mają podwójną doniosłość zbrodniczą: w pierwszym rzędzie są to usiłowane morderstwa, wymierzone przeciwko przedstawicielom władzy sądowej, a po wtóre przypuszczały śmierć osób pobocznych, ewentualnych ofiar eksplozyi dynamitowej.

Akt oskarżenia opisuje szczegółowo sposób przeprowadzenia zamachów dynamitowych przy bulwarze Saint-Germain, i przy ulicy Clichy; nie będziemy jednakże powtarzać tych szczegółów, ponieważ po większej części są już czytelnikom naszym znane. Powtarzamy jeszcze za aktem oskarżenia, iż Ravachol i Simon z bezwzględnym cynizmem chełpili się swemi zbrodniami i oświadczyli, iż wcale nie żałują tego, co zrobili; natomiast Chaumentin i Soulere zachowywali się podczas śledztwa o wiele skromniej i, jak twierdzi prokurator, przyczynili się w pewnej mierze do wyświetlenia prawdy.

Proces Ravachola i tow. wyznaczony został na dzień 26 kwietnia.

Z Petersburga.

Telegramy z Petersburga donoszą, że Rada Stanu przyjęła projekt o wyznaczaniu kar w drodze administracyjnej za utrzymywanie tajnych szkół na Litwie i na Wołyniu. Projektowana ustawa wymierzona jest głównie przeciwko prywatnemu nauczaniu języka polskiego i religii katolickiej.

Rada stanu przyjęła również projekt ministra sprawiedliwości o karach za zdradę tajemnic wojskowych. Według projektu, każdy kto udziela obcemu mocarstwu wiadomości i planów, które w interesie bezpieczeństwa państwa powinny być tajemnicą, skazany zostanie na osiedlenie w oddalonych guberniach Syberyi; urzędnikom kara obostrza się, mianowicie skazani zostają do ciężkich robót. Za zdejmowanie planów i rysunków z fortec i budowli wojennych, choćby bez dowiedzionego zamiaru wydania obcemu mocarstwu, wyznaczono karę więzienia od 8 do 16 miesięcy, jeśli dowiedzionym jest zamiar wydania planów i rysunków obcemu mocarstwu — zesłanie do oddalonych gubernij. Tej samej karze podlega ten, kto podstępnie wkrada się do fortec.

Bułgarya — Turcya. — Rosya.

Ilekrotnie przyjdzie mówić o Bułgaryi, tylekrotnie nie można pominąć milczeniem nietylko Turcyi, — ale i Rosyi. Że o Turcyi trzeba pamiętać, to rzecz zupełnie naturalna, bo Bułgarya jest integralną częścią Turcyi jako mocarstwa, jest państwkiem jej hołdującem; — ale że mówiąc o Bułgaryi, nie można zapominać o Rosyi, to jest koniecznością nietylko historyczną, ale i polityczną. Bo że Bułgarya swoje istnienie międzynarodowe zawdzięcza Rosyi, tego najzawziętszy wróg Rosyi zaprzeczyć nie może, ale z tego nie wynika bynajmniej, by ta Bułgarya miała być zawsze niewolnicą i narzędziem niegodziwych intryg rosyjskich, a tak niestety chce Rosya i nad tem ustawicznie pracuje. Do tego zmierzają wszystkie intrygi, spiski i zamachy rosyjskie, aby obalić istniejący stan rzeczy w Bułgaryi. Ta broni się czujnie wewnątrz i odwołuje się do Turcyi o opiekę i obronę — jakeśmy wspomnieli o tem w ostatnim Nrze przed świętami, mówiąc o nocie rządu bułgarskiego do W. Porty. W tej nocie — jak wiadomo — domaga się Bułgarya: wydalenia z Turcyi spiskujących emigrantów bułgarskich, upomnienia się u Rosyi o wydanie dwóch spiskowców, obwinionych o ukucie ostatniego zamachu, w którym padł Wulkowicz w Konstantynopolu i o uznanie księcia Ferdynanda. Ciekawszą od tych żądań jest ta część noty, która zawiera motywa żądań i wyjaśnienia sytuacyi. W tej części wykazuje nota, że faktem jest niezaprzeczonym, że wszyscy Bułgarzy emigranci, przebywający w Turcyi, Serbii i w innych państwach, mają paszporta rosyjskie, chociaż nie są rosyjskimi poddanymi. Wyśledzono nawet i udowodniono, że niektórzy naczelnicy band opryszków, urodzeni w Turcyi i poddani tureccy, mają także paszporta rosyjskie, a między nimi Kosta Iwanow, nazwany Dziurczukli, z Macedonii, naczelnik opryszków, który dopuścił się wielu rabunków i mordów.

Jednak rząd rosyjski nie ogranicza swej opieki nad tymi emigrantami tylko do udzielania im paszportów i uznawania ich przez to za rosyjskich poddanych, lecz daje im pomoc pieniężną za pośrednictwem komitetów panslawistycznych, przewozi ich okrętami t. z. floty ochotniczej, subwencyonowanej ze skarbu państwa. lub daje im posady i pensye w administracyi tejże floty lub nawet przy poselstwach.

Jak z powyższego widać, — nota bułgarska jest wyraźną skargą na Rosyę wobec całej Europy, — jest dowodami popartym zarzutem, że rząd rosyjski jest organizatorem spisków i anarchizmu skierowanego przeciw Bułgaryi. Tak śmiałego zdemaskowania Rosyi wobec całej Europy w akcie urzędowym dotąd jeszcze nie było; czy ono Bułgaryi na razie pomoże, to niewiadomo, ale że nie będzie bez pożytku nietylko dla niej, ale i dla Europy, tego można się spodziewać.

Kronika.

Kraków, 19 kwietnia.

Doroczne pamiątkowe nabożeństwo dziękczynne za cudowne ocalenie miasta Krakowa od pożaru w roku 1528 odprawi się w poniedziałek przewodni 25 bm. w kościele parafialnym na Kleparzu. Na mocy pozwolenia prezydyum namiestnictwa z d. 30 marca 1882 r. l. 2083 zarząd bractwa ubóstwa Chrystusowego będzie zbierał w bieżącym tygodniu dobrowolne składki na pokrycie kosztów tego od kilku wieków urządzanego nabożeństwa wotywnego. Członkowie kwestujący zaopatrzeni będą w karty legitymacyjne, widymowane przez tutejszy magistrat.

Świętom nie sprzyjała pogoda. W sobotę po południu mieliśmy deszcz. W niedzielę do południa dzień był jasny, lecz po południu znów deszcz i silne grzmoty. W nocy z niedzieli na poniedziałek spadł obfity śnieg, którym świętom Zmartwychwstania nadany został pozór świąt Bożego Narodzenia. Letnie zarzutki zastąpiły futra, a obniżenie temperatury wpłynęło ujemnie na termometr humorów. Wycieczki pod kopiec Kościuszki i do kościółka św. Salwatora na Emaus zawiodły. — a taki los spotka zapewne i obchód „rękawki“ i dziś bowiem chłodno i pochmurno.

W sprawie muzyki Wielkopiątkowej, poruszonej przez *N. Reformę*, otrzymujemy od jednego z tutejszych muzyków wyjaśnienie, że praktykowany tak powszechnie za granicą zwyczaj wykonywania podczas uroczystości Wielkopiątkowej oratoryów jak „Stabat Mater“ lub „Siedm słów Zbawiciela“ zarzuconym został w kościołach krakowskich nie z powodu „obojętności Towarzystw śpiewackich“, które niejednokrotnie o pozwolenie w tym względzie u władz duchownych się dopraszały, ale głównie wskutek zakazu władzy dyecezyalnej, wzbraniającego stanowczo wykonywania w dniu tym wszelkich oratoryów w kościołach tutejszych.

Zakaz ten, jak nas zapewniają, ma pozostawać w związku z dążeniem ku usunięciu z kościołów naszych muzyki instrumentalnej i zastąpienia w ogóle muzyki nowoczesnej utworami Palestriny, oraz jego naśladowców.

Pełne zatem natchnień dzieła religijne Haydna, Mozarta, Cherubiniego i innych (naszego Moniuszki nie wyjmując), aby nie popadły w otchłań zapomnienia, zmuszone byłyby z kościoła przeprowadzić się do sali koncertowej. Dla kompozycyi zaś nowoczesnej, która niejedno dzieło duchem prawdziwej pobożności owiane wykazać jest zdolną, odjętą zostałaby możność pomnożenia chwały Bożej.

Tymczasem nie da się zaprzeczyć, że to silenie się na odtworzenie stylu Palestriny w warunkach obecnie u nas istniejących, gdy nie mamy ani dość organistów i kierowników odpowiednio wykształconych, ani też rozporządzać nie możemy chórami specyalnie dla stylu tego ćwiczonemi, — pozostanie dla ogółu publiczności, zwłaszcza dla ludu naszego, niczem innem, jak tylko pomięszaniem głosów niezrozumiałych, powodzią tonów ciężkich, które nikogo wzruszyć i do modlitwy pobudzić nie zdołają.

Że takie a nie inne są w tej sprawie zapatrywania Stolicy św., dowodzi list kardynała Bartoliniego, ogłoszony w medyolańskim *Osservatore Catholico*, gdzie powiada, że Stolica św. obok urzędownie uznanego śpiewu liturgicznego „bynajmniej nie chce dopuścić wykluczenia z kościoła muzyki nowszej, instrumentalnej i świetniejszej, a chociaż ocenia ducha kościelnego i powagę epoki Palestriny, szacując przecież ducha każdej epoki i postęp nauki oraz sztuki miłością tudzież pieczą swoją otacza, uznaje również całą potęgę i odpowiednią uroczystości kościoła piękność poważnych utworów nowszych kompozytorów“.

Dlatego też kończąc uwagi te w sprawie, przez *N. Reformę* podniesionej, wyrazić należy życzenie, aby raz już położoną być u nas mogła tama sprzecznym w tym kierunku sądom, mianowicie przez publiczne ogłoszenie, jaka muzyka odtąd w kościołach krakowskich ma być dozwoloną, a której władza dyecezyalna stanowczo się sprzeciwia.

Komisya sanitarna krakowska uchwaliła podać do wiadomości ogółu: Mleko jest pożywieniem bardzo ważnem, bo używają go prawie wszyscy ludzie, a dzieci małe karmią się niem przeważnie lub nawet wyłącznie. Ażeby mleko odpowiadało zupełnie swemu celowi, winno być nietylko zupełnie czyste, tj. z ciałami obcemi nie pomięszane i świeże, ale i pochodzić ze zwierząt zupełnie zdrowych. Mleko składa się z rozmaitych części, z których najważniejszemi są tłuszcz osobny rodzaj cukru i właściwe białko, sernikiem zwane. W mleku prawidłowem ilość tych części zmienia się dosyć nieznacznie, a zmiana ta zależy przeważnie od rodzaju zwierzęcia i jego paszy. Wartość pożywcza mleka zawisła od składu chemicznego, każde zanieczyszczenie mleka, lub nawet proste roztworzenie wodą obniża jego wartość, a może je czynić nawet wprost szkodliwem; nie ulega bowiem wątpliwości, że pomijając szczególne przypadki, ustrój ludzki, a osobliwie ustrój dziecięcia znosi dobre tylko mleko czyste z żadnemi obcemi ciałami, ani nawet z wodą nie zmięszane. Wielka śmiertelność w wielu miastach wśród dzieci w pierwszym roku życia pochodzi w znacznej części z mleka zarobionego.

Stąd łatwo pojąć, iż kupując mleko, osobliwie dla małych dzieci, baczyć się powinno nietylko na cenę, ale i to przedewszystkiem na to, by mleko nie było z niczem pomięszane, ani nawet wodą nie roztworzone. Jakkolwiek władza miejska w Krakowie na sprzedaż mleka zwraca baczną uwagę, to jednakowoż i publiczność powinna mieć się na ostrożności i w razie podejrzenia udać się do władzy miejskiej, która bezpłatnie mleko zbada i stronie interesowanej udzieli odpowiedniej wiadomości.

Mleko powinno koniecznie pochodzić ze zwierząt zupełnie zdrowych, bo pomijając nawet mniejszą zazwyczaj wartość pożywczą mleka ze zwierząt chorych, mogą niektóre choroby udzielić się za pośrednictwem mleka ze zwierząt ludziom, jak np. gruźlica, (której najpospolitszą formą są suchoty płucne), szkarlatyna, zaraza pyska. Pewność, że mleko pochodzi ze zwierząt całkiem zdrowych, przedstawiają tylko mleczarnie wzorowe, pobierające swój towar ze stajen, zostających pod dozorem lekarskim weterynarskim. Ponieważ jednak tylko bardzo mała część ludności zaopatrywać się może w takie mleko, bo go jest stosunkowo mało, a z natury rzeczy musi być ono droższe, choć oczywiście ma wartość pożywczą większą z powodu dobrego żywienia zwierząt, przeto najwięcej ludzi musi używać mleka ze zwierząt, nie zostających pod szczegółową kontrolą. Ażeby przeto zapobiegać, ile tylko można, przenoszeniu się przez mleko chorób ze zwierząt na ludzi, zaleca się bardzo nie używać mleka i śmietanki inaczej, jak tylko po przegotowaniu, przyczem nadmienia się wyraźnie, że wrzenie przez 5 minut wystarcza zupełnie do odjęcia mleku zdolności przenoszenia chorób ze zwierząt na ludzi.

Jeszcze jedna okoliczność zasługuje na uwagę. Mleko chwyta bardzo łatwo zarodki niektórych chorób zakaźnych i nie można teraz wątpić, że mleko pochodzące nawet ze zwierząt zupełnie zdrowych może być pośrednikiem w szerzeniu się chorób zakaźnych, jeżeli do obmywania naczyń używano wody nieczystej, zakażonej, lub jeżeli mleko [illegible] się tylko w izbie, w której przebywała osoba chorobą zakaźną dotknięta. Znane są przypadki, że tym sposobem za pośrednictwem mleka szerzyły się tyfus, dysenterya czyli czerwonka, szkarlatyna, [illegible] waż zaś nie ma nigdy pewności, że mleko nie zawiera w sobie żadnych zarodków chorobotwórczych, zaleca się i z tego względu używać wyłącznie mleka i śmietanki po przegotowaniu, a rady tej słuchać należy szczególniej wtedy, gdy dojdzie wiadomość, że we wsi, z której mleko pochodzi, pojawiła się choroba zakaźna.

† **Bronisław Broniec**, literat z zawodu, uczestnik powstania z 1863 r., po długiej tułaczce na emigracyi od lat kilkunastu zamieszkały w Krakowie, zmarł wczoraj nagle w 60 roku życia. Dziwna była postać i dziwne koleje życia tego człowieka.

Urodzony w Płockiem, pochodził z rodziny [illegible]tnej, magnackiej prawie. Z natury był obdarzony niezwykłemi zdolnościami. Kształcił się w Warszawie. Wiedziony gorącą miłością Ojczyzny młody chłopak rzucił się odrazu w wir gorączkowej pracy organizacyjnej. Na ołtarzu świętej sprawy złożył całe swe mienie. Wybitne zdolności powołały go na ważne i trudne stanowisko organizatora dwóch województw powstańczych. Niezmordowany był w działaniu. Drukował tajne odezwy komitetu centralnego, a władając znakomicie językiem rosyjskim, przez długi czas umiał sprytnie w pole wyprowadzać [illegible] skali i uchodzić przed prześladowaniem rządu.

Aresztowany, napsuł krwi dużo wszelkiego rodzaju [illegible] wieszatielom, wykpiwając na każdym kroku z niezrównanym humorem wszelkie czynione mu pogróżki. Uwolniono go w końcu, nie mogąc nic z niego wydobyć. Po upadku powstania podzielił los towarzyszy i po długiej wędrówce osiadł w Paryżu. Kilka lat pracował jako agent towarzystwa ubezpieczeń. Znali go wszyscy, bo też nie było pracy, w której on nie brał czynnego udziału, zawsze z myślą wiernego służenia Ojczyźnie. Przejęty na wskroś [illegible] Mierosławskiego, i utrzymywał z nim jak i wszystkimi wybitniejszemi osobistościami na emigracyi [illegible] stosunki.

Nie lubili go niektórzy, bo bezwzględną prawdę zwykł był mówić w oczy każdemu, nikt jednak nie mógł nie cenić w nim prawego charakteru i gorącego patryotyzmu. Wielkie swego czasu wrażenie robiły bajki jego, które wydawał na emigracyi. Chłostał w nich niemiłosiernie rządy zaborcze i [illegible] wynaradawiającą politykę. Przed kilkunastu laty przybył do Krakowa, pozbawiony najskromniejszych środków do życia.

Pod opieką kilku rodzin życzliwych ratował się z nędzy, umiejąc jednak zawsze z filozoficznym spokojem umysłu znosić ciężką swą dolę. W najkrytyczniejszych chwilach nie narzekał nigdy, filozoficznie [illegible] macząc sobie wszystko z uśmiechem na twarzy. Do niedawna jeszcze pisywał do wielu dzienników i czasopism humorystycznych w kraju i za granicą. [illegible] od rodziny — mieszkającej w Królestwie — [illegible] nagle, w wieku, w którym — w lepszych [illegible] stosunkach — mógł był jeszcze społeczeństwu [illegible] wielkie usługi.

Cześć jego pamięci. Niechaj mu będzie lekką ziemia, którą tak serdecznie i gorąco ukochał.

HERMAN SUDERMANN.

Zarys literacki.

W chaotycznym wirze dążeń, prądów i kierunków, jakich widownię przedstawia obecnie literatura niemiecka, niełatwą jest rzeczą odnaleść nić przewodnią współczesnego ruchu piśmienniczego i skreślić wierny i dokładny jego wizerunek. Twórczość literacka Niemiec, nie ustępująca obecnie pod względem ożywienia i obfitości ani francuskiej, ani skandynawskiej literaturze, — ma wiele wprawdzie stycznych zarówno z pierwszą, jak i drugą, ale pod wielu względami jednej i drugiej pierwszeństwa ustąpić musi. O ile bowiem literatura francuska wykazuje niezaprzeczoną wyższość artystycznego wykończenia, a skandynawska zdumiewa niepohamowaną siłą żywotnych i do głębi poruszających idei o tyle zbywa współczesnej twórczości niemieckiej zarówno na wytwornej technice, jak i na poruszającym świat zapale apostolstwa.

Współczesna literatura francuska to oszklona cieplarnia, hodująca najdziwaczniejsze rośliny i kwiaty, odurzające lub odstręczające swą wonią. Piśmiennictwo skandynawskie to łan falistych, a pożywnych zbóż, w otoczeniu malowniczych a ponurych krajobrazów fiordu, skał i borów. W Niemczech egzotyzm oranżeryi miesza się z wonią lasów szpilkowych, a gorące tchnienie południa mrożą zimne podmuchy lodowców.

Nigdzie literatura współczesna nie wykazuje tak obfitych i tak dzikich nieraz kontrastów między poszczególnemi kierunkami i „szkołami“, jak w Niemczech. Strojny idealizm Heysego, ulatujący pod obłoki najwybujalszego romantyzmu, mieści się bardzo dobrze obok surowego naturalizmu Kretzera; zmysłowa lubieżność Conrada idzie ręka w rękę z „światoburczą“ frazą Bleibtreu'a i Albertie'go; a głęboki liryzm Harta i Liliencrona brzmi zgodnie z taktem pobudki rewolucyjnych pieśni Henckla i Mackay'a. Każdy niemal z wymienionych tu pisarzy tworzy „szkołę“, około której grupuje się falanga młodych, nie tyle w talent, ile w dobre płuca uposażonych uczniów, którzy z niesłychaną wrzawą i hałasem oznajmiają światu wielkość swoich mistrzów i własne swoje znaczenie.

Rozpatrując się po czasopismach i organach niemieckich „szkół“ literackich, napróżnobyśmy szukali tam nazwiska Hermana Sudermanna. Utalentowany autor „Honoru“ nie zalicza się do żadnej „szkoły“, nie stoi w żadnym związku z gronem „młodych“ lub „najmłodszych“ pisarzy i, co ostatecznie każdego, nieco bliżej obznajomionego ze stosunkami literackiemi Niemiec, zadziwić musi, dotąd na żadną jeszcze ewangelię literacką nie przysięgał.

Z powodu odosobnienia tego, niewątpliwie dobrowolnego, spotykały Sudermana niejednokrotnie dość ciężkie (w literackiem słowa rozumieniu) zarzuty: połowiczności, trwożliwego oglądania się na „starych“ i tp. a organ jednego z przywódców realistów M. G. Conrada wystąpił nawet otwarcie z zapytaniem: „Dlaczego autor „Honoru“ stoi zdala i obojętnie od prądów realistycznych; dlaczego nie bierze udziału w żadnym z istniejących organów realistów niemieckich i nie zamieszcza swoich prac ani w „*Gesellschaft*“, ani „*Moderne Dichtung*“, ani we „*Freie Bühne*“? Widocznie — objaśnia tenże organ — nie chce się Sudermann jawnie przyznawać do kierunku, przez pisma te reprezentowanego, ponieważ nie chce zrywać ze szkołą „starą“. „Owóż na podstawie jego zachowania się i wydawanych przezeń dotąd utworów oświadczamy, że: Sudermann z zasadniczą ideą realizmu i sztuki nowoczesnej (*modern*) nic a nic nie ma wspólnego; że należąc do „idealistów“ (*Idealistiker*), przywdziewa w „Honorze“ tylko zręczną maskę zewnętrznych cech realistycznych, ażeby sobie w ten sposób zaskarbić względy zwolenników realizmu, a nie zrażać jego przeciwników.“*)

O ile surowy ten sąd ma racyę i czy ją ma w ogóle — zobaczymy poniżej, tu tylko zaznaczyć wypada że najważniejszą podstawą i miarą oceny literackiego kierunku i społecznych poglądów Sudermana będą dla nas przedewszystkiem własne jego pisma i utwory.

Dorobek literacki autora „Honoru“ przedstawia się, jak dotąd, dość skromnie. Składają się nań dwa tomy nowel, dwie powieści większe i dwa dramata. Na ilość zatem materyał do charakterystyki przedstawia się niezbyt obficie; posiada atoli tę ważną zaletę, że jest różnorodnym i do wszechstronniejszego oświetlenia postaci autora się nadaje.

Trzymając się chronologicznego porządku, musimy zacząć przedewszystkiem od zbiorku, zatytułowanego „*Im Zwielicht, zwanglose Geschichten*“ („W półmroku“) (Berlin 1886), zawierającego dwanaście drobnych szkiców, nowel i feletonów, pisanych z wielką wprawą, elegancyą i lekkością. Ulubionym tematem Sudermana jest „flirt“, zawiewający gdzieniegdzie na głębsze uczucie; a w sposobie, z jakim autor najdrażliwsze sytuacye omija i najdrobniejszym kolizyom zawsze mniej lub więcej łagodny i pokojowy wygląd lub przynajmniej wynik nadać się stara: — przebija się dosadnie szczególny optymizm, czasem lekką ironią, niekiedy zaś sentymentalizmem zaprawny, po którym niktby się nie domyślił późniejszego autora „Końca Sodomy“. W zbiorku rzeczonym optymizm ten korzystnego wrażenia nie robi; nie znamionuje go bowiem wyższość filozofa, który z pobłażliwością drobne sprawy i zdarzenia codziennego życia obserwuje, — ale owa tak często u Niemców napotykana “Gemüthlichkeit“, która w silnym kontraście do przysłowiowej niemieckiej uczuciowości i refleksyi nie umie, czy nie chce się dać porwać i zapalić. Po za tem posiada Sudermann wielką dozę humoru i ironii, którą sfery burżuaryi niemieckiej często umyślnie, częściej jednak mimowolnie dość boleśnie dotyka. Głębszego etycznego podkładu i intencyi w tem nie ma, jest jednak zdrowy zmysł praktyczny, nie pozwalający na drastyczności zbyt wielkie, na wybryki nienaturalne i przykre. Książka Sudermanna, czytana „do poduszki“ nikomu snu nie zamąci, a na fantazyę lub zmysły rzadko silniej podziała.

Przelotna miłostka włoskiego maëstra dla śpiewaczki szwedzkiej i przedstawiony na tem tle kontrast dwóch sióstr: cnotliwej, surowej dla siebie i uczciwej kobiety Dagmar, a przedwcześnie zepsutego i wyrafinowanego dziewczęcia, ułatwiającego siostrze drogę do upadku („Gwiazdy, których się nie pożąda“); omyłka tenora wręczającego swej wielbicielce przez roztargnienie zamiast wachlarza klucz do mieszkania, przeznaczony dla innej („Przemieniony wachlarz“); niewierność żony, zdradzającej męża, zaślepionego w jej uczciwości („*La donna è mobile*“); ekscentryczne przywiązanie panienki dworskiej do pastucha, rozwiane przez chciwość wiejskiego dandysa („Pastuch gęsi“); wyznanie przyjaciela domu, uczynione mężowi w rocznicę jej śmierci („Spowiedź sylwestrowa“); zdradzone zaufanie kobiety do lekkomyślnego kochanka („Przyjaciółka“); kąpielowe awantury niedoświadczonego żółtodziuba z wielką damą szukającą zabawy („On chce się z nią poznać“); hypokryzą dam wielkoświatowych szukających dla pokrycia swych miłostek pozorów religijności lub zamiłowania do nauk społecznych („*Ou est l'homme?*“); miłość artysty zraniona obojętnością kochanki, której całość sukni balowej droższą jest od uścisku [illegible] rzeczonego („*Noli me tangere*“) — oto w krótkim zarysie treść dziesięciu szkiców w zbiorku „*Im Zwielicht*“ zawartych.

Pozostają trzy, w których głębszej [illegible] patrzeć się można, a mianowicie: udatne [illegible]cia i poziomu umysłowego mieszkańców [illegible] miasteczka, obrzucających najohydniejszą [illegible] rzą kobietę, jadącą do sąsiedniego [illegible] użycia tuszów i basenów rzymskiej łaźni [illegible]go, że jak wiadomo Rzymianie w pod[illegible]kładach już ongi dopuszczali się różnych [illegible] („Łaźnia rzymska“); wyszydzenie obłudy [illegible]gogii sfer mieszczańskich, kładącej nacisk [illegible] wnętrzny blichtr i szych pupilek („Jej [illegible]“); wreszcie zdemaskowanie owej rzekomo [illegible] miłości synowskiej dla matki u człowieka [illegible]tującego wszystkie kobiety jak zabawki [illegible] się po zużyciu wyrzuca na śmieci („W[illegible]syn“).

W tych szkicach dopuszcza się Sudermann wyjątkowo śmiałej, a ostrej krytyki burżuazyi [illegible]mieckiej. „Tak zwane „towarzystwo“ [illegible] powiada np. w pierwszej z powyższych [illegible] nowel — jest właściwie norą zepsucia [illegible] szającą nasze zdolności wykrzywiającą [illegible] i podsycającą — w najlepszym razie — [illegible]stwami naszą próżność. Kobieta wielkoświatowa to pijawka, wysysająca krew i mózg [illegible] dla nasycenia własnej żądzy błyszczenia [illegible] Owo wychwalane jej „wykształcenie“ — to [illegible]zya.

„Z historyi ludzkości jedyną dla niej wartość mają — anegdoty; z przybytków sztuki robi wystawę swoich wdzięków; z ludzi talentu i nauki — ozdobne meble swego salonu.“

Ignacy Sewer.

(C. d. n.)

*) *Gesellschaft* z r. 1890 tom IV, str. 1515, 1516.

Zmarli. W Paszkanach w Rumunii z końcem ubiegłego miesiąca zmarł Adolf Trebjau, właściwie nazywający się Biskupskim. Był to Polak i niegdyś obrońca wolności narodu. W r. 1846 jako akademik brał udział w rozruchach we Lwowie, skutkiem czego musiał uciekać do Węgier. Tam zaciągnął się do szeregów i odbył całą kampanię pod rozkazami generała Bema, którego był adjutantem. Po wojnie tułał się wraz z innymi po Wschodzie i wreszcie uzyskał posadę urzędnika pocztowego w Rumunii. Dosłużył się emerytury i resztę żywota spędził przy synu, urzędniku kolejowym w Paszkanach.

W dniu 13 b. m. zmarł w Warszawie Stanisław Leśna, ekonomista i dziennikarz, starszy agent administracyjno-handlowy kolei warszawsko-petersburskiej.

Michał Deutschman, obywatel m. Rzeszowa, zmarł d. 15 b. m. we Lwowie. w 76 roku życia.

Eugeniusz Godziemba Radecki, urzędnik magistratu i b. właściciel dóbr ziemskich, zmarł we Lwowie w 55 roku życia

Teodor Iżycki zmarł w 53 roku życia w Kulparkowie.

Sprawy kolejowe. Generalna dyrekcya kolei państwowych rozporządziła, by urzędnicy tej kolei przy podróżach zasłużbowych, w razie pobytu prywatnego za granicą, lub w krajach korony św. Szczepana, nie używali uniformu urzędowego. Noszenie munduru za granicą jest im dozwolone tylko w razie spełniania czynności urzędowych.

Listę przedmiotów zgubionych w Krakowie w czasie od 1 do 31 marca br, a przez znalazców złożonych w wydziale III magistratu, przeglądać można w Administracyi *N. Reformy* w godzinach biurowych.

Ze Lwowa w sprawie budowy krajowego zakładu położnic wraz z kliniką położniczo-ginekologiczną donoszą: W myśl uchwały Sejmu, upoważniającej Wydział krajowy do rozpoczęcia budowy powyższych zakładów już w ciągu roku bieżącego, uchwalił Wydział krajowy powierzyć jej nadzór i wykonanie specyalnemu komitetowi, do którego zaprosił pp.: wiceprezydenta krajowej Rady szkolnej dra Michała Bobrzyńskiego, Józefa Merunowicza protomedyka, prof. Adama Czyżewicza, dra Jana Stellę Sawickiego, dra Bolesława Głowackiego, Gustawa Rentta, Erazma Malinowskiego, i radcę budownictwa Józefa Braunseisa, któremu kierownictwo tej budowy powierzonem zostało. Przewodniczącym komitetu mianował Wydział krajowy dra Franciszka Hoszarda, szefa departamentu szpitalnego, zaś sekretarzem p. Władysława Słomkowskiego, wicesekretarza Wydziału krajowego.

Muzeum historyczne miasta Lwowa będzie wkrótce otwarte na ratuszu. Instytucyę tę, od dawna pożądaną, zawdzięczać będzie Lwów staraniom teraźniejszego kustosza, dra Czołowskiego, i przychylności prezydenta. W ratuszu na parterze od strony północnej przygotowuje się osobna izba stosownie urządzona, na pomieszczenie zabytków miasta i jego mieszczaństwa. Do muzeum tego z czasem dostanie się także wiele przedmiotów, będących dziś w posiadaniu prywatnem. W Krakowie myśl urządzenia takiego Muzeum, podjęta przez prezesa Towarzystwa upiększania miasta, dra Ferdynanda Wilkosza nie może się doczekać urzeczywistnienia, ponieważ władze miejskie nie mogą się zdobyć na przeznaczenie jakiegoś na razie chociażby najmniejszego lokalu, w którymby pomieścić można już zebrane niektóre pamiątki.

Pomnożenie posad nauczycielskich. Cesarz zezwolił na kreowanie jednej systemizowanej posady nauczycielskiej dla języka polskiego w akademickiem gimnazyum we Lwowie od 1 września 1893 roku.

Popieranie krajowców. Czytamy w *Dzienniku Polskim*: Dowiadujemy się o nowym fakcie, świadczącym o tem, jak rząd centralny popiera... krajowców. Oto celem wybudowania odpowiedniego gmachu w Stryju na pomieszczenie biur sądowych, wypracowano we Lwowie plany i kosztorys. Wszyscy interesowani nie wątpili, że rząd rozpisze konkurs i odbędzie się, jak to być powinno, rozprawa ofertowa. Stało się atoli inaczej. Rząd centralny, bez porozumienia się z kimkolwiek, a nawet z ominięciem prezydyum wyższego sądu tutejszego, oddał przedsiębiorstwo budowy żydkowi wiedeńskiemu niejakiemu Kleinowi, za ryczałtową sumę 256.000 złr.

P. Zygmunt Dobrowolski, asystent politechniki lwowskiej, mianowany został nauczycielem dla szkoły przemysłowej do wykładów budownictwa w Zakopanem. Przez ten wybór zyska szkoła zdolnego kierownika, a zyska wiele także samo Zakopane, gdyż p. Dobrowolski, jako ukończony architekt i asystent profesora Zacharjewicza, przyczyni się zapewne do upiększenia tej uroczej miejscowości, dostarczając planów na gustowne wille i domy.

Z Podhajec donoszą, że w rzędzie kandydatów, starających się o nabycie dóbr podhajeckich, stanął hr. Agenor Gołuchowski, poseł austryacki w Bukareszcie i ordynat na Skale.

Pożary lasów. W ostatnich dniach wybuchły wielkie pożary lasów na Bukowinie. Lasy funduszu religijnego grecko-oryentalnego w Hliboczku, tudzież we Franzthal, spłonęły na wielkiej przestrzeni.

W Tresciance koło Dorohoi, na granicy rumuńskiej, spłonął wielki młyn parowy.

Z Czerniowiec donoszą, iż 160 ubogich rodaków płci obojga obdzieliła sekcya dobroczynności Czytelni polskiej mięsiwem i pieczywem na święta. Akt rozdania święconego odbył się w piątek rano w wielkiej sali Towarzystwa w obecności członków wydziału Czytelni.

Ze Śląska. Książę biskup wrocławski dr. Kopp mianował ks. Karola Findyńskiego, komisarza biskupiego, generalnym wikaryuszem dla austryackiej części dyecezyi wrocławskiej.

Opieka czeladzi i terminatorów. *Kuryer Poranny* poświęcił serdeczne wspomnienie śp. Malwinie Morawskiej, wdowie po śp. Antonim Morawskim, majstrze introligatorskim. „Zmarła obywatelka warszawska była żoną i matką wzorową, gospodynią zabiegliwą, w domu umiała utrzymać porządek i ład wielki, lecz przedewszystkiem odznaczała się jako najlepsza opiekunka czeladzi i chłopców, powierzonych pieczy jej męża. Nigdy nie spełniła ona żadnej względem nich niesprawiedliwości, otaczała czułą opieką w chorobie, myślała o wszelkich potrzebach tej młodzieży i dlatego też była powszechnie kochaną, a imię jej przez wielu dziś rzemieślników z wdzięcznością prawdziwą jest wspominane".

Manifest ptaków. Krajowe Towarzystwo ochrony zwierząt w Budapeszcie ogłasza: „Wszystkie ptaki, żyjące na ziemi węgierskiej, na pierwszem walnem tegorocznem zebraniu postanowiły wydać do narodu węgierskiego następującą odezwę:

„Powróciwszy z dalekich, obcych krajów do naszej starej ukochanej ojczyzny i zająwszy w lasach i na polach, w miastach i po wsiach nasze dawne mieszkania, zamierzamy założyć tu nasze domowe ogniska i spokojne i wesołe prowadzić życie. Siebie i potomstwo nasze oddajemy pod silną opiekę ludzi i ufamy, iż tak wielcy i mali, jak starzy i młodzi nie będą nam czynić żadnej szkody, ani na ciele, ani na życiu, ani nas nie pozbawią naszego najdroższego dobra: wolności. A w szczególności prosimy jak najuprzejmiej i stanowczo, aby nie psuto nam naszych z wielkim mozołem zbudowanych gniazd, aby nie wybierano z nich jaj, aby młode pisklęta pozostawiono naszej pieczy i aby zawsze wszyscy nas za swych dobrych przyjaciół uważali. My natomiast zobowiązujemy się przez wesołe skoki, fruwanie, latanie, przez świstanie, ćwierkanie i śpiew przysparzać wam zabawy i sprawiać wam przyjemność, przyrzekamy wyławiać z drzew i krzaków, krzewów i ziół, pól i zwierząt wszystkie pasożyty, tak że lasy i pola, ogrody i gaje pięknie rozwijać się będą, a ludzie radować się będą przecudną pięknością stworzonej przez Boga przyrody. Dan na wiecu naszym odbytym w dolinie górskiej podczas świąt Wielkanocnych w r. 1892. W imieniu ogólnego zebrania podpisują manifest ten pełnomocnicy: *Bocian. Skowronek, Słowik. Jaskółka.*"

Polscy chłopi w Londynie. Z mnóstwa emigrantów włościan, których niesumienni agenci do wychodźtwa skłonili, wielu w drodze do Ameryki pozostaje w rozmaitych miastach Europy, gdzie nie znając tamtejszego języka, pozbawieni środków utrzymania, zdani są na dobroczynność publiczną. — Pewien londyński dziennikarz, uprosiwszy znajomą sobie damę, władającą językiem polskim, obszedł mieszkania tych nieszczęśliwych w Ostend londyńskiem, wypytując się o ich tragiczne losy. W wilgotnej, wszelkich sprzętów pozbawionej norze, znalazł rodzinę, złożoną z 5 osób: jedno dziecię leżało w śmiertelnej agonii. Ojciec, który niegdyś zajmował się potroszę szewstwem, znalazł wprawdzie za pośrednictwem rodaków pracę, ale płacono mu za tuzin par butów zaledwie 3 szylingi (1 złr. 90 ct.) Upominać się o krzywdę swoją nie mógł, bo nie umie angielskiego języka; gdyby zaś chciał mimiką remonstrować, wyrzuconoby go i nie dano dalszego zarobku. Matka próbowała pracować w pralni; za trzy dni ciężkiej pracy zapłacono jej pół szylinga. Podobnie skarżyli się wszyscy polscy chłopi w Londynie. Niesumienni fabrykanci widzą w nich ludzi, których bezkarnie wyzyskiwać wolno i tak też czynią. Odkrycia powyższe sprawiły w Londynie wielkie wrażenie.

Cudowny środek leczniczy. Dzienniki petersburskie zajmują się obecnie sprawą „cudownego środka" *vitaliny*, stanowiącej sekret p. M. Gaczkowskiego. Jest to pewien rodzaj dekoktu z ziół, którego przygotowywania nauczył się podobno p. G. podczas pobytu swego w Azyi środkowej. Pozostawiając na stronie „cudowność" i „tajemniczość" *vitaliny*, podobno środek ten można traktować na seryo, czego dowodem zainteresowanie się lekarzy petersburskich. O *vitalinie* pisze w ostatnim numerze *Nowoje Wremia* prof. N. Waguer:

„*Vitalina*, o ile mogłem się przekonać, działa na krew, a stąd i na inne organy. W krwi wywołuje ona niektóre dziwne zmiany. Tak n. p. kulki krwi, przy bezpośredniem działaniu na nie *vitaliny*, nabierają konturów falistych i powiększają się nieco (o $^1/_{10}$ mm) Przy działaniu na krew szczurów, *vitalina* szybko wydziela kryształy chematyny. — O istnieniu własności konserwującej *vitaliny* nie jestem w stanie nic powiedzieć, lecz p. Gaczkowski zapewnia, że środek jego silnie opiera się rozkładowi krwi i tkanek. Na tej własności antiseptycznej wynalazca opiera swoją teoryę działalności *vitaliny*, jako środka zapobiegającego wszelkim (?) procesom chorobowym w organizmie. Oczywiście, pogląd taki jest zapewne przesadzony i wydaje się fantastycznym Co prawda, p. G. ma kilka danych na poparcie swojej śmiałej teoryi. Po pierwsze, sam wynalazca wyleczył się przez użycie swego środka z suchot; powtóre, za pomocą wstrzykiwań p. G. ma podobno leczyć pomyślnie febrę kaukazką, i p. Moulin, agent wojskowy francuski, wydał mu formalne świadectwo odbytej tego rodzaju kuracyi. Nareszcie *vitalina* wyleczyła u 14 letniego chłopca wrzód rakowaty na ręku. Dziwny wpływ wywiera *vitalina* na obniżenie temperatury chorego. Widocznie opiera się ona wszelkim procesom gorączkowym. Najciekawszym jednak jest wypadek wyleczenia chorego na schnięcie mlecza pacierzowego. Po 14-tu wstrzyknięciach przypadłości znikły i chory czuje się zupełnie zdrowym. W tej chwili posiadam świadectwo z podpisem lekarza, dowodzące, iż chory był w szpitalu i rzeczywiście leczył się na *Tabes dorsalis*. Jedną z najważniejszych własności *vitaliny* jest zdolność jej przywracania niknących sił chorego. Pod tym względem zasługuje ona najzupełniej na swoją nazwę *vitaliny* i przewyższa wszelkie inne środki tego rodzaju (*roborantes*). Znam wypadek, kiedy dziewczynka (córka dobrego mojego znajomego) trzy razy zapadała na tyfus i znajdowała się w stanie rozpaczliwym. Żadne środki lekarskie nie były w stanie przyjść jej z pomocą, a jednak *vitalina* przywróciła jej siły. Nareszcie ja sam na sobie doświadczyłem działania *vitaliny* i w danej chwili czuję się tak rzeźwym i zdrowym, jak przed 10 laty".

Ubranie korkowe. William Jackson, dyrektor gospodarczego komitetu wojsk i floty angielskiej, po długich próbach zdołał sporządzić tkaninę, wyrobioną z nici korkowych, zabezpieczającą w zupełności od utonięcia. — Ubranie, zawierające w sobie dwa funty takich nici, utrzymuje człowieka na powierzchni wody i noszone być może tak wygodnie, jak zwykłe ubranie. Ponieważ nadto niciom korkowym można nadawać barwę nici wełnianych lub bawełnianych, z któremi są połączone, garnitur więc tak. przyrządzony nie różni się w niczem od sukiennego. Dokonane próby w szkołach pływackich w Londynie wydały pomyślne rezultaty. Ludzie ubrani w garnitury korkowe, w obecności lord-majora londyńskiego i komisyi znawców rzucali się z mostu Tamizy i w morze i przez kilka godzin bez żadnego wysiłku utrzymywali się na powierzchni wody. Rząd angielski ma zamiar wszystkich oficerów marynarki i majtków zaopatrzyć w uniformy korkowe.

Mianowania. Mianowani zostali: substytut prokuratoryi lwowskiej Józef Heldenburg, prokuratorem w Sanoku; adjunkt Czerwiński Stanisław, substytutem dla Sanoka; a Władysław Warywoda dla Brzeżan. Do Lwowa przeniesieni jako substytuci prokuratoryi Piwocki Wiktor z Sanoka i Stebelski Roman z Brzeżan.

Składka u p. Adama Ernesta na święconem 1 złr. i 6 marek od p. Józefa Szczygła z Nowej Doroty (Sącz górny) na Towarzystwo szkoły ludowej.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 21 kwietnia: „Gęsi i gąski", komedya w 5 aktach Michała Bałuckiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Z wiosennych tchnień".** Trzy piosnki do słów M. Gawalewicza skomponował St. Niewiadomski. Lwów, Hoschek i Sp.

W naszej najnowszej produkcyi muzycznej coraz bardziej ożywiać się poczyna w ostatnich czasach dziedzina pieśni. Do szeregu dotychczasowych jej przedstawicieli, w rzędzie których tak zaszczytne miejsce zajmują Zeleński, Gall i Noskowski, zaliczyć należy także cenionego lwowskiego muzyka p. Niewiadomskiego, który coraz częściej obdarza niebogaty nasz dorobek swemi utworami już to fortepianowemi, już wokalnemi O ile rzeczy fortepianowe jego zdradzają pedagoga sumiennego i popularyzatora, o tyle w dziedzinie pieśni wzniósł się p Niewiadomski na poziom kompozytora, obdarzonego artystycznym, a na wskróś swojskim polotem; rozwijającego pomysły swe w sposób zręczny i efektowny, wolny od wszelkiej banalności. Ze wszystkich dotychczasowych utworów najwyżej wzniósł się p N. w najnowszym zbiorku „Z wiosennych tchnień". Zawiera on trzy pieśni: „Dziewczę z buzią, jak malina" w tonie as-dur, „Choć kwiaty w około" i „Śmieją się złote łany". Zarówno melodya, jak układ i faktura tych pieśni i wybornie zastosowanego akompaniamentu fortepianowego nadają tym pieśniom prawdziwie artystyczną wartość i zalecają ze wszech miar dla estrady koncertowej. Pieśń „Dziewczę z buzią" do tych samych słów, które Gallowi posłużyły za podkład do jego prześlicznej melodyi, w układzie i pomyśle p. N. opracowaną jest zupełnie inaczej, utrzymaną w tempie i rytmie silniejszym i opartą na melodyi wręcz odmiennej. Szkoda, że autor nie obrał słów innych, gdyż reminiscencya tychże mimowoli nasuwa porównania z utworem Galla. Śliczną melodyą i nader rytmicznym układem zaleca się piosnka „Śmieją się złote łany". W żywem tempie trzymany ten utwór ma wszystkie warunki do podobania się i zawsze sprawi na estradzie dodatnie wrażenie. Miłośnikom pieśni ze wszech miar zalecamy najnowszą tę wiązankę, którą kompozytor przypisał pannie Józefie Szlezygierównej.

wp.

— **Międzynarodowa wystawa muzyczno-teatralna w Wiedniu.** Otwarcie wystawy nastąpi stanowczo w sobotę dnia 7 maja. Uroczystość otwarcia rozpocznie się wielką produkcyą muzyczną. Przedstawienia dramatyczne otwarte zostaną jednoaktowym prologiem, odegranym przez artystów wiedeńskich, Carltheater. Deutsches Volkstheater teatr na Josephstadt i teatr „an der Wien", oddały cały swój personal komitetowi. Za zezwoleniem generalnej intendentury teatrów dworskich, pani Wolter odegra jednę z głównych ról prologu. Zapowiadają się świetne przedstawienia „Hamleta": Ferdynand Bonn z teatru dworskiego w Wiedniu odegra Hamleta w pierwotnym tekscie bez skróceń; króla Klaudyusza będzie grał aktor berliński Emanuel Reicher. Na następnem przedstawieniu obaj znakomici artyści zamienią się na role: Reicher będzie grał Hamleta, Bonn króla Klaudyusza. Do ciekawych nowości, zaprowadzonych na wystawie, będą należały książki programowe dla koncertów, rozdawane zamiast programów, a zawierające analizy utworów, na koncercie granych. Redakcyi owych książek podjęło się kilku najwybitniejszych krytyków muzycznych Wiednia. Jako wydawca, podpisany będzie na nich Aleksander Weigel, jako redaktor dr. Robert Hirschfeld.

Dział ekonomiczny.

Centralny bazar dla wyrobów krajowych powstanie w pierwszych dniach maja b. r. staraniem galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa handlowego we Lwowie. Znajdą w nim pomieszczenie wyłącznie artykuły przemysłu krajowego. przeznaczone na zbyt. Bazar mieścić się będzie przy ul. Karola Ludwika l. 5, gdzie zajmie całe pierwsze piętro, składające się z ośmiu pokoi.

Przemysł krajowy w ostatnich latach rozwijał się u nas potężnie. Znaczną część artykułów domowych możemy już dziś nabywać w kraju.

I tak krajowe płótna wszelkiego gatunku, począwszy od wyrobów grubych aż do wydelikatnionych tkanin webowych i bielizny stołowej zastępują w zupełności dotychczas sprowadzany wyrób zagraniczny, a co do trwałości i dobroci stanowczo je przewyższają. Wyroby koronkarskie różnych gatunków, począwszy od wstawek i szlarek aż do garniturów zbytkowych wyrabiają szkoły w Zakopanem. Muszynie, Bobowej i Kańczudze. Wyroby powroźnicze zastąpione są przez Towarzystwo w Radymnie, które przemysł ten rozwinęło znakomicie i dostarcza wszelkich tego rodzaju artykułów potrzebnych do gospodarstwa rolnego, dla kupców i do potrzeb domowych.

Znane ze swej dobroci sukna sławuckie zasługują na jak największe rozpowszechnienie.

Zapoznając odbiorców z wyrobami ceramicznemi i zapewniając im większy zbyt, można się przyczynić do szybszego postępu tej gałęzi przemysłu która ma wszelkie warunki rozwoju i powinna z czasem wyrugować obcy towar. Artykuły przemysłu drzewnego, koszykarskiego, z trzciny bambusowej i sitowia dają już dzisiaj sposobność posługiwania się niemi w różnych potrzebach, a jak dalece niektóre z nich są poszukiwane, można wziąć miarę z tego, że wyroby koszykarskie znajdują zbyt swój za granicami kraju.

Znane kilimy z Okna, Tok i Pieniak są prawdziwą ozdobą naszego przemysłu krajowego, to też są artykułem poszukiwanym, mającym zbyt zapewniony.

Centralny bazar we Lwowie — popierając w ten sposób przemysł krajowy, może, więc niepospolite społeczeństwu oddać usługi. Spodziewać się należy, że Towarzystwo handlowe znajdzie wszechstronne poparcie swych usiłowań najpierw ze strony przemysłowców i instytucyj wytwórczych, które starać się powinny o to, by żadnego wyrobu krajowego nie brakło w Bazarze, zaś publiczność, zrywając raz na zawsze z zakorzenionym zwyczajem kupowania lichych zazwyczaj obcych wyrobów, nawyknie do wyrobów swojskich, dobrych i tanich.

Stosunek wartości nowych złotych guldenów do najważniejszych monet w innych państwach w obiegu będących, przedstawia się jak następuje (w przypuszczeniu, że z jednego kilogramu złota bite będą 1640 złr.). 100 marek niemieckich = 58·78136 złr., 100 franków = 47·6129 złr., 100 funtów szterlingów = 1200·8679 złr. 100 złr. = 170·123 marek niemieckich, = 210·0271 franków = 8 funtów szterlingów 6 szyl. 6 pens.

Drzewa owocowe zasadzone w wielkiej ilości przy drogach Europy zachodniej, przynoszą znaczne zyski okolicznym mieszkańcom. Tak n. p. według wydanej świeżo statystyki w Hanowerze, w r. 1890 drzewa przydrożne ze sprzedaży owoców przyniosły 270·000, w Hildesheimie 67.000, w Reitlingen 33·300 marek dochodu. W Manheimie pierwsze drzewa przydrożne posadzono w roku 1858 W roku 1868 dały one już 9.500 marek, w 1878 roku 22.000 marek, a w 1888 roku 36.000 marek dochodu.

Losy serbskie Przy ciągnieniu trzyprocentowych losów serbskich, padła główna wygrana 90.000 fr. na seryę 4026 nr. 5, druga 10 000 fr. na seryę 959 nr. 2, trzecia 3500 fr. na seryę 4286 nr. 29.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 19 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·4 mm	740·1 mm	739·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+5°,4	+3°,6	+6°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	NNE 1	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	91%	90%	77%
Stan nieba (0 pog., 10 zup. pochm.)	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Petersburg, 19 kwietnia. Podczas wielkanocnego nabożeństwa w nocy z soboty na niedzielę w pałacu zimowym zapaliły się drewniane okładziny akumulatora elektrycznego w części gmachu nad salą Jerzego. Wszystkie światła w jednej chwili zgasły — zapanowała zupełna ciemność. Powstał popłoch i powszechna panika. Uroczystość Zwartwychwstania Pańskiego została przerwana.

Londyn, 19 kwietnia. *Standard* donosi, że rząd rosyjski uwięził Kuszelewa za to, iż Kuszelew doniósł, jakoby obaj mordercy Vulkovicza w trzy dni po dokonaniu zamachu przybyli do Odessy, gdzie były konsul rosyjski w Filipopolu. Pontiat, powitał ich na pokładzie parowca i wręczył im pieniądze za spełnienie morderstwa.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 19 kwietnia. Hr. Taaffe wczoraj wieczór wrócił do Wiednia z Insbruku.

Minister wojny Bauer objął napowrót urzędowanie, wróciwszy z urlopu.

Wiedeń, 19 kwietnia. Arcyksiążę Franciszek Salwator z małżonką arcyksiężną Maryą Waleryą udają się dzisiaj w dłuższą podróż na południe — a najpierw do Mentony.

Wiedeń, 19 kwietnia. Wykaz Banku austryacko-węgierskiego za ubiegły tydzień z dnia 15 kwietnia. Banknotów w obiegu było za 396,192 000 złr., mniej o 4 611.000 złr. niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcowego za 246,016.000 złr., mniej o 40.000 złr.; w portfelu wekslowym 133.914.000 złr., mniej o 7,109.000 złr., w lombardzie 22,773.000 złr. mniej o 927.000 złr.; wreszcie banknotów nieopodatkowanych w zapasie 56 108.000 złr., czyli o 6,109 000 złr. więcej niż w poprzednim tygodniu.

Budapeszt 19 kwietnia. Węgierskie *Biuro korespondencyjne* dowiaduje się z pewnego źródła, że rząd rumuński zniósł zakaz przywozu zwierząt i surowych produktów zwierzęcych z Węgier.

Berlin, 19 kwietnia. Król włoski z małżonką ma tu przybyć dnia 9 czerwca.

Wiesbaden, 19 kwietnia. Znany poeta i pisarz Fryderyk Bodenstedt umarł tutaj na zapalenie płuc.

Londyn, 19 kwietnia. W jednym z tutejszych dworców kolejowych powstał wczoraj wieczór po przybyciu pociągu, którym wracały tłumy publiczności z wycieczek, tak wielki natłok na korytarzach i schodach dworca, że zaszło kilka wypadków śmierci a kilkanaście osób zostało ciężko rannych.

Petersburg, 19 kwietnia. Na strychu pałacu zimowego wybuchł w niedzielę wieczorem pożar przez zetknięcie się drutów elektrycznego oświetlenia. Skrzynia drewniana, zawierająca kilka stosów elektrycznych, została rozerwaną. Pożar wkrótce ugaszono.

Odessa, 19 kwietnia. Dzienniki rosyjskie donoszą, że niejaki Kuszelew telegraficznie uprosił ambasadę rosyjską. by zaaresztowała syna jego który potajemnym sposobem opuścił dom rodzicielski w Odessie. Syn ten atoli, będąc w posiadaniu paszportu tureckiego, twierdzi, że ma lat 22 i nie podlega już władzy ojcowskiej.

Cała ta sprawa nie wyjaśniła się jeszcze należycie. Ojciec Kuszelewa należał do najczynniejszych emigrantów bułgarskich w Odessie.

Rzym, 19 kwietnia. Według *Messaggiera* pewnem jest, że Grimaldi wstąpi do gabinetu i prawdopodobnie obejmie ministerstwo robót publicznych a dotychczasowy minister robót Branca ma objąć tekę ministerstwa skarbu.

Rzym, 19 kwietnia Według *Diritta* w kołach parlamentarnych ma krążyć pogłoska, że Rudini, natrafiwszy na trudności, zrzekł się misyi utworzenia nowego gabinetu. Żaden inny dziennik pogłoski tej nie potwierdza.

Petersburg, 19 kwietnia. W odpowiedzi na podanie o urlop car przesłał Wyszniegradzkiemu bardzo serdeczne pismo, w którem udziela ministrowi urlopu aż „do zupełnego wyzdrowienia i poratowania sił, których minister nigdy nie oszczędzał, gdzie chodziło o dobro i interes państwa". Podczas urlopu Wyszniegradzkiego ministerstwem skarbu zarządzać będzie prowizorycznie podobno nie Witte, lecz tajny radca Thörner.

Konstantynopol, 19 kwietnia. Jest nadzieja, że Muktar-pasza pozostanie w Egipcie, gdyż nieporozumienie w przyjacielski sposób zostało zażegnane.

Lizbona, 19 kwietnia. Do Maryana Carvalho przyszedł jakiś złoczyńca i grożąc rewolwerem zażądał od niego 500 milreisów. Carvalho dał mu jakąś część żądanej sumy, ale uwiadomił policyę i tej udało się złoczyńcę odkryć i uwięzić.

Sofia, 19 kwietnia. *Agence Balcanique* podaje wiadomość o ciekawem zdarzeniu w Konstantynopolu, które w Sofii sprawiło bardzo przykre wrażenie. Oto uczeń pochodzenia bułgarskiego Kuszelew, który kształcił się w seminaryum w Odessie ale nie był zadowolony ze sposobu w jaki się z nim obchodzono, opuścił seminaryum i postanowił wrócić przez Konstantynopol do Bułgaryi. Gdy wysiadał z wagonu w Konstantynopolu, przystąpił doń dragoman ambasady rosyjskiej Stojanow i poradził mu, aby zamieszkał w rosyjskim klasztorze św. Pantaleimona w Galacie, by przez to oszczędzić sobie wydatków hotelowych. Jednak ta rada nie obudziła zaufania w Kuszelewie i dlatego jej nie usłuchał. A gdy dnia 14 b. m. wieczorem chciał wsiąść do pociągu, odchodzącego do Sofii, gdzie chciał być na świętach wielkanocnych, zjawił się znowu tenże dragoman z kawasem czyli żandarmem ambasady i zabrał go do więzienia. Kuszelew zaprotestował przeciw swemu uwięzieniu i odwołał się do policyi tureckiej. Rząd turecki, uwiadomiony o tym wypadku, polecił swemu agentowi dyplomatycznemu wnieść protest do w. wezyra przeciw temu bezprawiu i zażądać bezzwłocznego uwolnienia Kuszelewa.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 19 kwietnia 1892 r

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	40
Zjednoczony dług w srebrze	95	—
Austryacka renta złota	111	15
5% austryacka renta (marcowa)	101	60
Akcye banku austro-węgierskiego	984	—
Akcye kredytowe	316	40
Londyn	119	55
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	41½
Dukaty austryackie	5	65
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	50

Wiedeń, 14 kwietnia. Ruble papierowe 120·75. Cena nafty 17 — do 17·50 Spirytus 18·12; żyto 8·85; pszenica 9·24; owies 6·04.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Zwraca się uwagę na inserat w dzisiejszym numerze p. Karola Neumayera, właściciela fabryki spirytusów, rosolisów i rumu w Rokowie pod Wadowicami, poparty świadectwami lekarzy dra Opydo, Choróbskiego i Opieńskiego.

EUG. SMIDOWICZ, Kraków, Sukiennice, L. 29, poleca **Rękawiczki** glace, duńskie, damskie i męskie, z fabryki J. E. Zacharias. Ceny niskie. Zamówienia odwrotnie.

CHOCOLAT MENIER

największa fabryka na całym świecie. — Dzienna sprzedaż 50.000 kilogr.

Ostrzega się przed naśladownictwem. 263 18 33

Potrzebna jest

osoba młoda, zgrabna,

jako model do obrazu, za dobrem wynagrodzeniem, lub na godziny. Wiadomość: **ulica Smoleńska, L. 20, na parterze.** 1006 1 3

Ogród

1873 sążni kwadratowych, w całości lub parcelami **do sprzedania.** 999 1 3
Bliższa wiadomość: ulica Garncarska, L. 12.

Tajemnica

aby wszystkie nieczystości i wyrzuty skórne, jako to: **wągry, pryszcze, plamy wątrobiane, nieprzyjemny pot** itp., zupełnie usunąć, polega na codziennem umywaniu się

karbolowo-siarczanem mydłem

wynalazku **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Kawałek 40 cnt. w aptece Leona Rosnera w Krakowie. 968 1 20

MAGGI przyprawy do rosołu

do nabycia w handlu *Jana Miki* w Krakowie

Do wydzierżawienia bardzo dobrze zagospodarowany

majątek

pow. Ropczyce, budynki b. dobre, wygodny dom, obszerny ogród, obsiewy ozime i jare, dokładnie uskutecznione, około 260 morgów, pod **L. L.** poste restante **Ropczyce.** 1001

Powóz półkryty i woland

używane, w dobrym stanie, są **do sprzedania** w zakładzie rymarskim u **Jana Przybylskiego,** ul. Floryańska, 15, Kraków. 993 1 3

Konkurs.

Przy **Zarządzie bractwa górników i hutników Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy** (poczta Trzebinia) jest od **1 maja b. r.** do obsadzenia posada

lekarza bractwa

z pensyą 1200 złr. rocznie, wolnem pomieszkaniem i etatowym opałem i światłem.

Bliższych szczegółów udzieli się na żądanie.

Kandydat (doktor wszech nauk lekarskich) z dłuższą praktyką chirurgiczną będzie miał pierwszeństwo. 976 2 3

Podania udokumentowane należy wnieść przed końcem b. m. do **Zarządu bractwa w Sierszy.**

Interesujące fotografie

do lektury niemieckiej, francuskiej, angielskiej, i włoskiej. Oryginalne przedmioty do zabawy. Humorystyczne ryciny. Katalogi franco w liście 25 cnt., z 6 wzorkami za 1 złr.
E. F. A. SCHLÖFFEL. Amsterdam.
539 Listy opłaca się 10 ct. markami. 15 20

Bardzo piękny zbiór próbek dla klientów prywatnych gratis i franko. — Książki wzorów dla krawców niefrankowane.

Materye na ubrania.

Peruwien i Dosking dla Przewielebnego Duchowieństwa, przepisane uniformowe sukno dla c. k. urzędników, także dla weteranów, straży ogniowej, na liberye i dla gimnastyków. Sukna na bilardy i stoliki do kart, także nieprzepuszczające wodę lodeny na ubrania do polowania, materye do prania.
Pledy do podróży od 4—14 złr.
Kto chce mieć wartościowe, wytrzymałe, czysto wełniane materye sukienne, a nie tanie szmaty, zaledwie warte roboty, jakie każdy handlarz po domach roznosi, niech się uda do

Jana Stikarofskyego w Bernie.

Stały skład sukna przeszło na ½ miliona.

Największy wysyłkowy interes stałego lądu.

Ostrzeżenie! P. T. Publiczność ostrzega się przed firmami, które polecają „resztki" i „kupony" po 3 m. 10 ctn. i t. z. odcinki na ubrania salonowe. Już w tem podawaniu równej długości leży widoczny szwindel, gdyż takie resztki itp. wycinane są z wyszłych z mody, uszkodzonych i nie dających się sprzedać materyj. Takie śmieci, które owe firmy z 2iej lub 3iej ręki zakupują, zaledwie trzecią część ceny kupna są warte. 725 7 18
Wysyłka tylko za zaliczką, nad 10 złr. franco. Korespondencya w niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim języku.

Notaryusz w Tarnobrzegu

poszukuje

dyetaryusza

z pięknem pismem, obeznanego z manipulacyą notaryalną i czynnościami w sprawach hipotecznych i spadkowych. 954 3 3

Fotograf. studya.

Przesyłka próbna 5 złr.
Katalog 10 ct. w markach poczt.
Dieckmanna Zakład artystyczny,
Amsterdam (Hollandya).
Porto od listów 10 centów. 616 11 45

Wystawa muzyczna i teatralna w Wiedniu.

Kto takową zwiedzić zamierza, a zgłosi się do Administracyi **„Reise- und Transportführer" w Wiedniu,** „Reichsrathsstrasse" 25, ten mieszkać będzie elegancko, wygodnie i **tanio,** oraz korzystać z wszelkich ułatwień podczas pobytu w Wiedniu. — Korespondencya w każdym języku. — Interwencya bezpłatna. 962 3 6

LOUVRE

w Krakowie, Sukiennice, L. 15, 16, 17,

Największy wybór i najtańsze źródło zakupu.

KONFEKCYE PARYSKIE i WIEDEŃSKIE.

Oddział dla Dam.

Kapelusze słomkowe, bastowe, tiulowe, koronkowe, kwiatowe, filcowe, aksamitne, Czapeczki, Wachlarze, Pióra, Kwiaty, Egrety, Panasze, Szale koronkowe, Chustki jedwabne, Paski, Bluzki wełniane i Bluzki jedwabne, Lawntennis, Smokingi, Jerseye, Gorsety, Cachez-corsette, Parasolki, Parasole, Entrez de bal, Szlafroczki, Matinée, Robe de chambre, Pończochy jedwabne, Jaboty od najtańszych, Plastrons, Dżety, Ubranka balowe, wieczorowe i ranne, Woalki i welоniki.

Oddział dla Panów.

Towary angielskie i wiedeńskie.

Koszule męskie, Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty, Koszule wełniane, do polowania, Koszule jedwabne, Koszule nocne, Skarpetki, Pledy angielskie, Szlafroki i Smokingi ranne angielskie, Laski, Parasole, Kapelusze angielskie.

Rękawiczki męzkie i damskie.

Najbogatsza perfumerya francuska i angielska.

Wody kolońskie

francuskie, angielskie i oryginalne J. M. Farina.

Wysyłki na prowincyi. 854 2 24

Posadzki steingutowe deseniowe

(mozaikowe, tak zwane Metlachowskie) z pierwszorzędnej fabryki z Pragi, jak również

marmurowe, terrazzo, cementowe

własnego wyrobu, **i t. p. materyały budowlane** sprzedaje **po cenach możliwie tanich**

Adolf Hochstim

skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych w Krakowie, ul. Floryańska, L. 38. 687 4 0

Galicyjskie akcyjne

Towarzystwo handlowe

we Lwowie, ulica Jagiellońska, L. 3,

dostarcza przy ścisłej gwarancyi Składników i po **najumiarkowańszej cenie,** następujących

nawozów sztucznych:

Mączka kościana parzona, nieodklejona,
Superfosfaty z kości i fosforytów, wysokoprocentowe.
Superfosfat amoniakalny.
Superfosfat z azotem i potażem.
Żużle Thomasa.
Saletra chilijska.
Siarczan amonu.
Kainit z Kałusza.
Tudzież nawozy kombinowane.

Szanownych P. T. Odbiorców prosi się uprzejmie **o wczesne zamówienia.** 736 7 0

Korzystny interes.

Willa Jadwinówka w Zakopanem

urządzona z wielkim komfortem na sposób zagraniczny, mogąca zadowolnić najwybredniejsze wymagania, nadająca się na Hotel lub Zakład leczniczy, jest

z wolnej ręki do sprzedania.

Tamże są jeszcze na zbliżający się sezon letni pokoje różnej wielkości do wynajęcia.

Bliższej wiadomości udziela p. **W. Kożubowski w Krakowie, ul. Karmelicka, L. 44.** Pośrednictwo wykluczone. 863 6 12

Ważne dla

PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.

W dniu 1 maja r. b. zostanie **w Łagiewnikach obok Podgórza** puszczoną w ruch **nowa pierwsza parowa**

fabryka cegieł, oraz wszelkich wyrobów glinianych

a mianowicie: cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów", zędrówek, „Klinkerów", cegieł studziennych, gzemsow., rur drenowych, dachówek itp.
Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcyi.

Materyał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze powagi fachowe.

Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie według rysunków PP. Architektów i Budowniczych. 697 9 10

Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie

Zarząd dóbr „Łagiewniki",

poczta Podgórze.

Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie

w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 2369 58 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Koce i Derki na konie i wózki

otrzymał w wielkim wyborze i poleca
KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25.
Ceny bardzo niskie. 487 3 0

ZAKŁAD

artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a dolnemi młynami,** do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacye i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych.** 657 9 0

Zakupno majątku ziemsk.

Poszukuje się celem **kupna za gotówkę**

majątku ziemskiego

w cenie do 150.000 złr., jakoteż

dóbr

w cenie **do 500.000 złr.** Wymaga się ładnego zamku lub pałacu, dobrych budynków gospodarskich, pewnej jak na stosunki krajowe rentowności kapitału włożonego. Oferty właściciel uprasza się zwracać do **kön. ung. pens. Oberförster Horváth & Richard Patz, Wien, IV., Margarettenstrasse, 12.** 990 2 3

Najlepsze zdrowotne wódki.

Krajowa fabryka

spirytusu, rosolisów i rumu

Karola Neumayera

właściciela dóbr Rokowa i Babice

w Rokowie pod Wadowicami

(poczta i stacya kolei Wadowice)

poleca najrozmaitsze gatunki wódek **w droździe ciepłej** wytwarzanych, oraz specyalny likier zdrowotny **EXCELSIOR,** pomysłu **Dra Fr. Opydo w Wadowicach.** Cena butelki litrowej z opakowaniem i przesyłką do każdej stacyi pocztowej i kolejowej **2 złr.**

Cenniki darmo i opłatnie.

Wyjątki z świadectw. ...zawiera wyciągi z roślin leczniczych, dopomagających trawienin, wzmacniających żołądek, leczących stan osłabienia... poleca się dla osób ciężko pracujących, narażonych na zimno, wilgoć i malaryjskie powietrze

Dr. Fr. Opydo.
Wadowice, 13 września 1891 r.
Na powyższe ocenienie zgadzam się.
Dr. S. Chorόbski.
Kraków, 9 listopada 1891 r.
Płyn badany... alkohol wolny od niedochodu
Dr. J. Opieński.
Kraków, 5 listopada 1891 r. 454 24 36

„Dachówki falcowane".

Zakontraktowawszy znaczną ilość **dachówek falcowanych w Niepołomicach** na rok 1892, oferuję takowe PP. Odbiorcom pod bardzo korzystnemi warunkami.

Posiadam również **dachówki francuskie,** oraz **dachówki zwane „Jiłówka",** wyrabiane w fabryce parowej obok Białej, i to wyłącznie dla niżej podpisanej firmy, zakontraktowawszy tamże cały i wyłączny wyrób owej fabryki na 6 lat.

Jiłówka, wyrabiana z gliny jiłowej, odznacza się wskutek tłustości materyału nieprzemakalnością, trwałością, wielką lekkością tak dalece, że nawet budynki kryte gontem, mogą bez zmiany konstrukcyi dachowej tą dachówką być pokryte i stawia mocny opór przeciw mrozom i śniegom.

Posiadam **dachówki w ogniu terowane,** oraz **rodzaj dachówek,** których krycie wypada o 10% taniej, aniżeli krycie słomą, posiadam cegły o**kładzinowe „Verblendery".**

Wyrabiam również **rurki drenowe** do osuszania łąk, a przez komisyę uznane jako najlepsze dotychczas wyrabiane w kraju.

Do przewozu na kolejach uzyskałem znaczną redukcyę kolejową. 702 9 30

Wiktor Lubliner.
Kancelarya w Krakowie, ul. Dietla, L. 53.

Przy ul. Starowiślnej są do sprzedania **różne parcele budowlane,** w obszarze od 150 do 400☐ sążni. 884 6 10
Wiadomość u właściciela **ul. Dajwor, 6.**

TUTKI

(GILZY)

z najlepszych francuskich bibułek, nagrodzone medalem na wystawie krakowskiej, **częściowo i hurtownie,**

poleca

F. Szukiewicz

w Krakowie 4 15 0
Rynek główny, Linia A—B.

Zarząd dóbr Grodkowice

poczta Niepołomice

poleca do sadzenia wypróbowane co do jakości, plonu i wytrwałości, na niekorzystne warunki atmosferyczne, następujące gatunki **Ziemniaków:**

Hermann	za 100 kig.	5 złr.	40 cnt.
Juno	„ „	5 „	40 „
Trofinie	„ „	4 „	90 „
Kornblume	„ „	4 „	90 „
Achilles	„ „	4 „	90 „
Andersen	„ „	4 „	90 „
Aurelie	„ „	4 „	40 „
Imperator	„ „	4 „	40 „

z workiem i dostawą do stacyi Podłęże za nadesłaniem należytości franco. 670 13 18
Na miejscu w Grodkowicach o 50 cnt. taniej

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka,** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia), **szum w uszach, strzykanie** i t. p. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 cnt. w aptekach: **Wiktora Redyka** w Krakowie, **Dra Karola Mikolascha wdowy, Zygmunta Ruckera** spadkobierców we Lwowie, **Wilibalda Belduwicza** w Czerniowcach, **Stanisława Pawłowskiego** w Tarnowie **Romana Jakubowskiego** w Nowym Sączu, **Adolfa Beilego** w Stanisławowie, **Leona Gärtnera i Wojciecha Komorowskiego** w Stryju, **Karola Maresche** w Samborze, **Adama Krzyżanowskiego** w Drohobyczu, **Edwarda Kahane** w Tarnopolu, **H. Grünnspauna** w Brodach, **Plebana,** Stephansplatz, 8, Wien, **Twerdy,** Mariahilferstrasse, 106, Wien. **Tylko prawdziwy** we flakonach z wyciśniętym na nich napisem: „K. k. Secundär-Arzt Dr. Schipek, Wien". Zapoprzedniem nadesłaniem 1 złr. 70 cnt. wysyła się **opłatnie** do wszystkich miejsc Austro-Węgier. 2632 24 25

Piękny folwark

45 morgów w jednej parceli, z dworem o 10 pokojach, z ogrodem, z budynkami gospodarskiemi w dobrym stanie, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, odległy godzinę drogi od Krakowa, a 15 minut od stacyi kolei żelaznej, **do sprzedania** lub **wydzierżawienia** za złożeniem kaucyi i odkupem inwentarzy. 276 34 0

Dom nowy II piętrowy, z obszernym dziedzińcem do zabudowania, wytwornie wykończony, o 7 oknach frontu, przy nowej ulicy postawiony, na 12 lat od podatków wolny, **do sprzedania.** Potrzeba około 10.000 złr. gotówką, reszta przy hipotece.

Wiadomość **w Biurze komisow. Wł. Jaworskiego,** ul. Grodzka, L. 30, na dole

Panowie

cierpiący na osłabienie, niechaj żądają illustrowanej broszury o patentowanym galw.-elektrycznym aparacie **„Refector",** skonstruowanego według zasad prof. Volty, do samoistnego używania. Nieszkodliwe skutki noszenia na ciele poręczone. Przez wielu lekarzy wypróbowany i polecony. Można go wygodnie pomieścić w kieszeni. Przesyłka oclona. Broszury darmo (w kopercie za 20 fenig. marką) wysyła **Theo Biermann,** elektro technik, **Wien, I., Schulertrasse, 18.** 227 32 0

Prawdziwy amerykański „Koński ząb"

już otrzymał handel

Edwarda Fuchsa

w Krakowie. 951 3 3

Posada do objęcia.

Wymagana biegłość w języku polskim, niemieckim i znajomość rachunkowości, oraz złożyć potrzeba kaucyę paru tysięcy. 281 34 0
Bliższa wiadomość **w biurze komisow. Wł. Jaworskiego,** ulica Grodzka, L. 30.

Uwaga Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje

TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE

z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.
Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 316 26 0

Adwokat Dr. L. Madeyski

w Brzeżanach

poszukuje 971 3 6

rutynowan. koncypienta.

Znaczny dochód

bez straty czasu, trudów i kosztów, zapewnić sobie może każdy, jaką taką styczność ze światem handlowym lub przemysłowym mający, przez **zastępowanie korzystnego, wolnego od konkurencyi przedsiębiorstwa.** — Zgłoszenia pod adresem: **„Reise- und Transportführer"** — **Wiedeń,** „Reichsrathsstrasse" 25. 961 3 3

Kapitał 16.000 złr.

jest do umieszczenia na drugą hipotekę. 980 3 3

Bliższej wiadomości udziela kancelarya **adwokata Dra Doboszyńskiego w Krakowie, ul. Grodzka, 18.**

Miejsce

praktykanta

(dla zamiejscowych) jest obecnie wolne

w Magazynie

Henryka Schwarza

w Krakowie. 957 3 3

Klatowskie wspaniałe goździki

wyszczególnione w 1889 medalem państwowym i w 1891 na wystawie Praskiej pierwszą wyższą nagrodą „złotym medalem".

Polecam w wielkim wyborze, silnych, kwitnących roślin, a mianowicie: 12 sort po złr. 2.50, 25 sort po 5 złr., 50 sort po 9 złr. 50, 100 sort po 18 złr. — Dalej bogaty zbiór **pelargonij wszelkiego rodzaju, fuksyj, róż, georginij** itp.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Józef Walter,
specyalny hodowca goździków w [illegible]

Zakład kąpielowy

w Lubieniu Wielkim

ma **do wydzierżawienia** na 1892 r. sezon

pierwszorzędną restauracyę i sklep.

Wiadomości informacyjnych udziela Zarząd **Zakładu w Lubieniu Wielkim.**

Kamienica I-piętrowa

przy ulicy Smoleńsk, L. 15, w Krakowie, o 12 oknach frontu na południe, dająca się podzielić na 2 kamienice, z placem pod budowę oficyn, jest **do sprzedania** pod przystępnemi warunkami.

Wiadomość przy **ul. Zwierzynieckiej, L. 36,** u p. **Pękalskiego** między godz. 12 a 1 w południe.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to przez **zawsze uskuteczniam to najlepiej** 137 84 0

Centralne

Biuro ogłoszeń

Lwów, Kopernika, L. 11.

BIURO SWIDERSKIEGO

w Tarnowie

ma **zaraz do sprzedania** bardzo tanio

budynki fabryczne

przy stacyi kolejowej 411 89 0

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÈME,** doza **60 ct.,** i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60 i 35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 2402 29 0

Oesterr.-ungar.

FINANZ-RUNDSCHAU.

Wszystkim, którzy chcą mieć wiadomości przedmiotowe **o obrotach kapitałów na giełdzie,** udziela informacyj die **österr. ungar. Finanz-Rundschau.** Pismo to stara się usilnie omawiać wszelkie kwestye, które mają wpływ na kurs pieniężny i dlatego daje sposobność tak kapitaliście, jak grającemu na giełdzie poinformowania się o tych stosunkach i wyrobienia sobie o nich własnego zdania. Pismo to jest pouczające, przedmiotowe i bezstronne. **Prenumerata tygodniowa za 52 numerów 1 złr. — Numer okazowy darmo.** 839 2 6

Administracya: Wien, Stadt, Wallnerstrasse, Nr. 11.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.